Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 286. — ROK XLI.

CZWARTEK 18 PAŹDZIERNIKA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Jakiej trzeba w Polsce opozycji?

Polski „ustrój polityczny", czy — jak kto woli — „system rządzenia", jest osobliwością: Jest nią zarówno na tle polskiej historji politycznej po r. 1918, jak i na tle sytuacji politycznej w całej Europie. Warszawska „Depesza" (organ poniedziałkowy zbliżony do rządu) twierdzi, że mamy „rząd autorytatywny". A zatem — należałoby sądzić — system rządzenia podobny do tego, który zapanował w Austrji, w Niemczech i we Włoszech. Bo to są rządy oparte o autorytet „wodza", a nie o wolę społeczeństwa... Lecz niejednokrotnie zapewniały dostojne i wysokie czynniki w państwie, że „system rządzenia" przyjęty w Polsce „pomajowej" nie ma nic wspólnego z wzorami zagranicy, a natomiast że jest tylko naszą własną, polską, oryginalną korekturą „nadużyć parlamentaryzmu". Zdaje się też, że na tem trzeba będzie poprzestać! W każdym razie dotąd nic nie świadczy o tem, by decydujące czynniki zamierzały wejść na drogę zasadniczych reform w ustroju polityczno-społecznym (np. w duchu korporacjonizmu). W tych warunkach szczególnego znaczenia nabiera zagadnienie opozycji politycznej, czyli parlamentarnej.

„OPINJA „CZASU". — Pisząc świeżo na ten temat oświadczył „Czas" krótko i węzłowato, że opozycja powinna być poprostu „zlikwidowana". Czyli, na arenie politycznej zostać powinien tylko sam rządzący obóz polityczny i — więcej nikt.

Przedewszystkiem trzeba zauważyć, że źleby wyszedł ten, ktoby się chciał kierować politycznemi wskazaniami „Czasu". Musiałby zbyt często zmieniać swoją polityczną barwę — musiałby być więc bardzo bogatym. „Szarego człowieka", do którego apeluje organ konserwatywny, na to nie stać, by w maju chwalić p. Kostka-Biernackiego, a w czerwcu — — całkiem inaczej o nim mówić.

Zasadniczo zaś winien „Czas" zrozumieć, że, jeśli decydujące czynniki nie myślą o „rządach autorytatywnych", opartych o „wodza", jako źródło praw — i o monopol politycznego działania dla partji rządowej, — to w takim razie jest miejsce na opozycję obok obozu rządowego. Oczywiście na opozycję prawdziwą, nie na jej cień!

Chyba, żeby obóz rządzący Polską od maja 1926 r. taki genjalny odkrył system rządzenia, któryby wszystkie apetyty zadowolił i wszystkie bolączki załatwił.

WADY OBECNEJ OPOZYCJI. — Pisząc jednak o opozycji, przyznając jej miejsce na arenie politycznej, wcale nie myślimy kruszyć kopij w obronie dzisiejszej opozycji. Przeciwnie! Jesteśmy zdania, że to, co się dziś opozycją nazywa, nie ma szans życia i rozwoju.

Jesteśmy chyba wszyscy zgodni z tem, że złem, które nas dobijało, było zróżniczkowanie partyjne. Ono to uniemożliwiało powstawanie zdrowych i trwałych rządów parlamentarnych — ono deprawowało naszą administrację — ono uniemożliwiało normalną pracę parlamentu, a z sejmów robiło arenę dla demagogji, w najlepszym razie — gadalnię bez końca i bez sensu.

Czy opozycja wyciągnęła z tego zjawiska jakąś naukę dla siebie? Nie! Wprawdzie zmniejszyła się liczba partyj przez zjednoczenie stronnictw chłopskich. Lecz jest tajemnicą Poliszynela, że zjednoczenie to doszło do skutku nie dla zatarcia różnic programowych, ale — na znak protestu przeciw sanacji. A dodajmy, że jeszcze ciągle jest tendencja do tworzenia nowych partyj — że w takiem np. Stron. Nar. panuje w tej chwili ferment, który grozi pęknięciem silnej dotąd partji na 2 lub nawet 3.

W ten sposób sama opozycja ułatwia działalność partji rządowej, a sobie zamyka drogę do zwycięstwa i do władzy.

Mimo to jednak trzeba powiedzieć, choć to będzie wyglądało na paradoks, że jest w Polsce miejsce na

NOWY OBÓZ POLITYCZNY. — Nastroje w kraju są powszechnie opozycyjne, a ciekawe z tego względu, że się przeciwstawiają tak „sanacji", jak i „opozycji". Do sanacji nie mają ludzie zaufania, bo go trudno mieć, przyznajemy. Do opozycji także nie, bo karmi umysły negacją, bo całą swoją działalność ogranicza do utarczek z sanacją, bo z pola jej zainteresowań schodzi na coraz dalszy plan konstruktywna myśl państwowa.

Ostatnie kilka lat zrobiły w naszem życiu politycznem olbrzymi przewrót i olbrzymie spustoszenie. Nie tylko w zakresie instytucyj, ale i w zakresie pojęć! W miejsce pewnych utartych, tradycyjnych poglądów na państwo, na rząd, na społeczeństwo, na prawa obywatelskie, na szkołę, na ustrój gospodarczy, przyszedł chaos. Czy np. kapitalnym objawem tego chaosu nie jest ruch „młodych" z obozu B. B., którzy w swych organach głoszą „socjalizację produkcji" jako cel, ku któremu chcą zmierzać?

Ulegałby złudzeniu ten, ktoby sądził, że do naprostowania poglądów, do usunięcia chaosu zdolną jest sanacja, lub opozycja. Obydwa odłamy przechodzą ten właśnie proces. Obydwa tkwią w chaosie. Dlatego miejsce jest na nowy obóz polityczny. Lecz nie na nową, jeszcze jedną, partję o typie dotychczasowym.

Nie trzeba nam „partji" chłopskiej, robotniczej, ziemiańskiej! Historja Europy zresztą idzie przeciw nim! Trzeba nam zaś obozu, któryby człowiekowi myślącemu dał syntezę całości spraw państwa i społeczeństwa — trzeba zdrowego, totalnego ruchu bez brutalności hitleryzmu i bez mistyki faszyzmu.

Jest w Polsce miejsce na taką „opozycję" i na taki obóz polityczny. W. Z.

Węgiel potanieje od 3-15 proc.

Warszawa, 17. X. (Telef. wł.). Osiągnięto porozumienie w sprawie zniżki cen węgla opałowego o 12 zł, przemysłowego 15 procent a miału o 3 procent. Przewiduje się równocześnie skasowanie rabatów letnich. Niewiadomo w jakim stopniu obniżone będą taryfy kolejowe na przewóz węgla. W rokowaniach z przemysłowcami węglowymi wysunięto propozycję obniżenia cen za węgiel przemysłowy i opałowy o 17 procent. Taryfa za przewóz miału miałaby pozostać niezmieniona. Przemysłowcy zajęli stanowisko, że projektowana obniżka taryf kolejowych jest tak nieznaczna, że koszta przewozu będą zmniejszone bardzo mało, co w konsekwencji pociągnąć może za sobą trudności dla kopalń, a w konsekwencji zamykanie kopalń, pogorszenie sytuacji robotników i spadek eksportu węgla zagranicę. Rokowania w sprawie obniżki taryf kolejowych są nadal prowadzone.

Oddłużenie rolnictwa i samorządów.

Warszawa, 17. 10. (Telef. wł.) Przed zwołaniem sesji parlamentarnej należy się spodziewać ogłoszenia kilku ważnych dekretów. Do nich należeć będą przedewszystkiem dekrety oddłużeniowe w rolnictwie i w samorządach.

Zasady postanowień dekretu oddłużeniowego w rolnictwie są naogół ustalone i znane. Przepisy dotyczące oddłużenia majątków leśnych przewidują możność upaństwowienia lasów prywatnych. Odpowiednie postanowienia zostały opracowane przy udziale dyrekcji lasów państwowych. Zasady akcji oddłużeniowej w samorządach, są jeszcze uzgadniane pomiędzy zainteresowanemi ciałami. Przyjęto zasadę, że długi związków samorządowych nie będą ustawowo redukowane co do sum, wszystkie natomiast zobowiązania krótkoterminowe samorządów wobec banków państwowych i komunalnych będą przemienione na pożyczki długoterminowe o zniżonym procencie. Spłata długów samorządowych rozłożona będzie na kilkadziesiąt lat. W stosunku do innych wierzycieli mają być przewidziane układy polubowne. Obniżone oprocentowanie ma wynosić 5.5 proc. w stosunku rocznym.

Zwolnienie samorządów od opłat na fundusz pracy.

Warszawa, 17. 10. Telef. wł.). Długotrwałe zabiegi centralnych organizacyj samorządowych o zwolnienie powiatów i miast wydzielonych od opłat na rzecz Funduszu Pracy dały konkretne wyniki. Od nowego roku budżetowego będzie skasowany obowiązek uiszczania przez samorządy opłaty na rzecz Funduszu Pracy. Odpowiednia ustawa będzie znowelizowana. Powiatowe związki samorządowe płaciły dotąd 5 procent a miasta wydzielone 1 procent swoich budżetów na rzecz Funduszu Pracy.

Plebiscyt Saary będzie odroczony?

Paryż (PAT). „Excelsior" w depeszy z Londynu podaje wiadomość, przypisującą min. Lavalowi zamiar udania się w czasie jaknajkrótszym do Londynu, jeszcze przed najbliższem zebraniem Rady Ligi Narodów, w celu omówienia z brytyjskimi mężami stanu sprawy Zagłębia Saary.

„Le Matin" podaje, że wśród spraw, o których rozmawiali Laval z Beneszem, znajdowała się też kwestja przygotowania plebiscytu w Zagłębiu Saary. Dziennik zaznacza, iż kursują pogłoski o możliwości odroczenia daty plebiscytu. Jakkolwiek niema w tym względzie żadnych bliższych danych, to jednak ustalono, że komitet plebiscytowy winien przystąpić do sprawdzania list wyborczych, na co potrzeba pewnego okresu czasu.

———OOooOO———

Współpraca II i III międzynarodówki

Bruksela, 17. 10. Od paru dni toczą się tutaj rokowania w sprawie utworzenia wspólnego frontu II. (socjaliści) i III. (komuniści) Międzynarodówki na rzecz socjalistów hiszpańskich. W dniu 15 b. m. konferował przewodniczący II. Międzynarodówki i jej generalny sekretarz Adler z delegatami III. Międzynarodówki Cachinem i Thorezem. Zajmowali się oni kwestją zaistnienia możliwości współpracy obu międzynarodówek. Przedstawiciele II. Międzynarodówki wyjaśnili, że stanowisko jej członków w każdym kraju jest inne i że nie byłoby dla nich możliwem dojść do wiążących decyzyj bez uprzedniego porozumienia się z poszczególnymi reprezentantami II. Międzynarodówki. Mimo to jednak jest już teraz możliwem zajęcie się wspólną akcją na rzecz proletarjatu Hiszpanji, gdzie w ubiegłą niedzielę aresztowany został członek Komitetu Wykonawczego II. Międzynarodówki Caballero. Komunikat wydany bezpośrednio po posiedzeniu zawiera znamienne słowa: „Żałujemy, iż nie mamy możności natychmiastowego wspólnego podjęcia kroków w sprawie Hiszpanji, jesteśmy jednak głęboko przekonani, że nasza dzisiejsza konferencja będzie posiadać duże znaczenie dla dalszego rozwoju tej sprawy".

Na konferencji przedmiotem obrad była także sprawa zbliżenia socjalistów i komunistów we Francji.

„Kwoka" ulegnie likwidacji.

Niemożność pogodzenia skłóconych „działaczek.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł). Spowodu burzy jaka wynikła w sanacyjnym Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i wielkich trudności, na jakie natrafiają medjatorzy w doprowadzeniu do porozumienia między obiema przywódczyniami pp. Moraczewską i Jaworską, mówią, że wśród osób wysoko postawionych w hierarchji sanacyjnej rozpatrywany jest problem zupełnego zlikwidowania wspomnianej organizacji i przekazania jej agend innym prorządowym stowarzyszeniom kobiecym.

———OOO———

LIKWIDACJA STOWARZYSZEŃ.

Warszawa, 17. 10. (Telef. wł.). Wskutek decyzji władz administracyjnych podjęto likwidację kilku stowarzyszeń w Warszawie, mianowicie Komitetu Ormiańskiego w Polsce, Stowarzyszenia Wspierania Biednych Dzieci Żydowskich, Klubu Ziemiańskiego i Stowarzyszenia Pracodawców Rolnych.

Rząd hiszpański zdobywa ostatnie pozycje.

Paryż (PAT). Z Madrytu donoszą: Wojska rządowe szturmują ostatnie ogniska ruchu rewolucyjnego: Trubia, Mieres i Sens. W pozostałych częściach Hiszpanji panuje zupełny spokój i życie powraca do trybu normalnego. Ostatnie walki powstańców z oddziałami rządowemi miały krwawy charakter. Zdobycie miasta Oviedo kosztować miało około 700 ofiar, a także wielu rannych. Wojska musiały zdobywać dom za domem. Powstańcy byli zaopatrzeni w karabiny maszynowe i najnowsze działa, zrabowane z fabryk broni, jakie znajdują się w prowincji Asturji.

W ZBOMBARDOWANEM OVIEDO.

Paryż (PAT). Podróżni przybyli z Hiszpanji, którzy byli w Oviedo podczas walk, twierdzą, iż niektóre dzielnice miasta przypominają swym wyglądem i zniszczeniem miasteczka francuski na froncie podczas wojny światowej. Szkody, wyrządzone przez bombardowanie w Oviedo, przewyższają 200 miljonów setów.

O czem piszą inni?..

Obrzydliwość w „Słowie“ wileńskiem.

Pos. Mackiewicz popełnił w „Słowie“ obrzydliwość. Tak bowiem trzeba nazwać jego artykuł wstępny poświęcony Poincaremu... W dzień więc śmierci francuskiego męża stanu wydobył, niczem detektyw od „chronique scandaleuse“, plotkę, że Poincare ożenił sę z divą kabaratewą (!). A jego zasługi w okresie wielkiej wojny dla cywilizacji i Francji tak charakteryzuje:

„Niektórzy pisarze (!) wymieniają Poincarego, jako jednego z trzech złych duchów, które wywołały wojnę: Poincare, Nicolson, Izwolski“.

„Niektórzy pisarze“... Tak jest. Lecz pan Mackiewicz zapomniał dodać, że to pisarze niemieccy Poincare'mu przypisują winę rozpętania wielkiej wojny. Potem określiwszy zmarłego jako „wysoką (!) francuską przeciętność (!) pisze o jego roli w wielkiej wojnie:

„Jako mąż stanu ponosi winę za rozpętanie tego kataklizmu; jako autor i pisarz nie dorósł artystycznie do odczucia tego kataklizmu, do zrozumienia jego wielkości“.

P. Mackiewicz oskarża zatem tę „wysoką przeciętność“ o rozpętanie wielkiej wojny. Pomińmy już, że jest to insynuacja Niemców, a zwróćmy uwagę na to, że temsamem oskarża p. Mackiewicz francuskiego męża o wskrzeszenie Polski... Obrzydliwość!

Ani słowa o zasługach Poincare'go dla obrony Francji przed niemieckim najazdem. **Ani słowa** o pomyślnej jego akcji ratowania franka w roku 1926. **Ani słowa o jego zasługach** dla Polski. Za to plotka o „divie kabaretowej“. Obrzydliwość! Na szczęście głos p. Mackiewicza jest odosobniony od organów polskiej prasy. Ale, czy niema instancji któraby powściągnęła nie już germanofilstwo p. Mackiewicza ale ten obrzydliwy ton w stosunku do Francji, którym ostatnio się posługuje?

Opłaty szkolne już są.

Warszawskie „Nowiny Codzienne“ stwierdzają, że faktycznie już teraz są w szkołach powszechnych Warszawy opłaty szkolne... Naprzód w postaci składek członków komitetów rodzicielskich. Ale nie koniec na tem!

„Ustawowo — piszą „Nowiny Codzienne“ — zabronione jest pobieranie tak zwanego wpisowego przy przyjmowaniu dzieci do szkół powszechnych, w których nauka, w myśl ustawy, jest bezpłatna. W rzeczywistości dzieje się jednak zupełnie inaczej: rzecz jasna wbrew ustawie. Niektóre warszawskie publiczne szkoły powszechne, szczególniej te, które cieszą się dobrą opinją w kołach rodzicielskich, pobierały opłaty wpisowe, podstawiając jako firmę koło opieki rodzicielskiej.

Należy również wspomnieć o opłacie nadzwyczajnej, w wysokości 100 zł., jaką uchwalił pobrać od dzieci komitet opieki rodzicielskiej przy 29 publicznej szkole powszechnej. Opłata ta nazwana „funduszem jubileuszowym“ ma być zużyta na potrzeby szkoły.

Jak z powyższego widać, opłaty za naukę w publicznych szkołach powszechnych istnieją i choć pobierane są w sposób „prywatny“, na skutek uchwał komitetów rodzicielskich, a nie z racji ustawowego rozporządzenia, już obecnie dają się większości rodziców dotkliwie we znaki“.

Niebezpieczeństwa bezrobocia.

„Dziennik Wileński“ zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, któremi grozi wzmaganie się liczby bezrobotnych.

„O ile — pisze — bezrobocie nigdy i na nikogo nie wywiera dodatniego wpływu, o ile dla zwykłego bezrobotnego t. zn. dorosłego jest ono straszliwą klęską, powodującą nędzę, choroby, często całkowite wykolejenie, to dla młodocianych stanowi ono tragedję groźną dla całego ich życia.

Uważni obserwatorzy życia w mieście i na wsi od dłuższego już czasu zaniepokojeni są pewnemi objawami życia młodocianych. Niedawno jeden z przyjaciół naszego pisma poinformował nas, że w Wilnie w różnych dzielnicach, szczególnie na przedmieściach, tworzą się szajki młodocianych bezrobotnych, które zaczynają teroryzować zamieszkałą tam ludność: żądają pieniędzy na wódkę, lub nachodzą mieszkania domagając się „ugoszczenia“. Stan bezpieczeństwa na ulicach odległych od śródmieścia i mniej zamieszkałych pogorszył się znacznie. Kradzieże, napady, bijatyki są na porządku dziennym, o czem świadczy kronika policyjna we wszystkich gazetach.

Informator nasz nie zawahał się użyć wyrazu „zdziczenie“ dla określenia stanu moralnego tych rzuconych na ulicę i pozbawionych zajęcia młodych ludzi“.

Aktywność rusofilizmu.

Kto uważnie śledzi ruch moskalofilski w Małopolsce, ten musi przyznać, że jego **aktywność w ostatnim roku znacznie wzrosła**. Najwidoczniej objawia się to na terenie kulturalno-oświatowym. Ostatnio np. otwarto **czternaście nowych czytelń** im. Kaczkowskiego (w powiecie sanockim 3, nowosądeckim 2, krośnieńskim 2, rawskim 2, stryjskim, tarnopolskim, sokalskim, leskim, kamioneckim po jednej). Po całym też kraju odbywają się „święta talerhofskie“ i „dni ruskiej kultury“.

Jako bezpośrednią przyczynę tego wzmożonego ruchu uważa „Zemla i Wola“ (organ „Ruskoj Selanskoj Orhanizacji“) tegoroczny ogólno krajowy **zjazd talerhofski**. „Bezsprzecznie na nim, na tym zjeździe, odnalazły się liczne nasze narodowe masy i siły; odnaleźli się liczni zagubienj działacze i wrócili do śmiałego, otwartego ruskiego życia obywatelskiego. Przegląd zwolenników idei talerhofskich bohaterów na ulicach Lwowa zrobił swoje“ („Zemla i Wola“ z 14 b. m.).

Ten sam tygodnik zaznacza jednak, że objawy moskalofiskiej narodowo-obywatelskiej aktywności nie są jeszcze pełne i mają jednostronny charakter. Objawy te bowiem sprowadzają się głównie do aktywności na polu kulturalno-oświatowym. Wzywa przeto „Zemla i Wola“ swych czytelników **do organizowania się politycznie** w ramach „Ruskiej Selańskiej Organizacji“. Wzywa do tworzenia komitetów organizacyjnych i do urządzania publicznych zebrań. Dobrą sposobnością do organizacji i do połączenia sił będą zbliżające się **wybory do rad gminnych**. Rzeczywiście, wynik tych wyborów da nam dopiero możność zorjentowania się w sile i wpływach moskalofilskich na masy. Przy ostatnich wyborach do rad miejskich moskalofile uzyskali stosunkowo znaczny procent mandatów, lecz raczej dzięki sprytnym posunięciom taktycznym, niż istotnym wpływom. Dopiero wieś pokaże, czy mimo wrogiego nacisku ukraińskiego duchowieństwa ruch moskalofilski znaczy coś w **kraju**.

Nie wspomina natomiast „Zemla i Wola“ nic o **gospodarczej stronie ruchu**. A przecież na tem właśnie polu biją Ukraińcy zupełnie rusofilów. Gospodarcza dziedzina pracy społecznej to najsłabsza strona ruchu moskalofilskiego, najlepiej o tem świadczy dopuszczenie do licytacji ogromnego majątku „Narodnego Domu“ we Lwowie.

Dla nas ruch moskalofilski sam w sobie nie może być sympatycznym, chociaż w stosunku do polskości i państwa polskiego jest mniej wrogim, niż ruch ukraiński. **Razi nas w tym ruchu nieprzychylne stanowisko do pracy katolickiej unickiego duchowieństwa i rażą sympatje do Rosji, nawet bolszewickiej.**

Niechęć do katolicyzmu wynikła stąd, że duchowieństwo grecko-katolickie (zwłaszcza młodsze) prawie w stu procentach oświadczyło się po stronie ukraińskiej — tłómaczy się zatem względami partyjnej polityki, która się nie cofa nawet przed wciąganiem Kościoła w wir walk politycznych. Zupełnie niezrozumiałą jest obrona stosunków i warunków życia w Bolszewji przez rusofilów. Na dowód, że takie sympatje wśród rusofilów istnieją, wystarczą dwie notatki z cytowanego numeru „Zemli i Woli“;

1) „Nasi mazepińcy (t. j. ukraińcy) lubią krzyczeć o strasznych rzeczach w Rosji, a przedewszystkiem o tem, że w Rosji w związku z kolektywizacją wiejskiego gospodarstwa wymiera z głodu ludność całemi miljonami. Tymczasem z temi kołhozami i z tą likwidacją prywatnych gospodarstw nie jest tak strasznie, jak mówią i piszą za cudzymi „obserwatorami“ nasi mazepińcy. Tak np. w Kirkizji wolno istnieć takim prywatnym gospodarstwom, które mogą swojemi zasobami wyżywić 100 owiec, 8—10 głów rogatego bydła, 3—5 wielbłądów i 8—10 koni, a przytem jeszcze pewną ilość świń — a wszystko to wypada na jedno gospodarstwo w „głodnej“ Rosji. Jakby tak u nas w jakiejś wsi znalazł się gospodarz z takim dobytkiem, to cała wieś z pewnością całowałaby go w rękę, wszyscy nazywaliby go „proszupanem“, a jegomość i „panczyciel“ trzymaliby z nim wielki serwus. A tam w tej „głodnej“ Rosji takie gospodarstwo — to zwyczajna rzecz i nawet straszny bolszewik podtrzymuje jego gospodarczy rozwój“.

2) „...W Rosji w wielu okolicach przepadło zboże na pniu w polu. Władze zarządziły t. zw. „niedzielę ratowania zbiorów“..: Masy wierzącego ludu z krzyżami, chorągiewkami, z cerkiewnemi pieśniami, z kapłanami w liturgicznych strojach, wyszły w pola modlić się o pomoc Bożą. Sowieckie władze nie tylko nie przeszkadzały tej religijnej potrzebie ludności, ale w niektórych okręgach nawet wyraźnie pozwoliły, a nawet wielu sowieckich urzędników osobiście wzięło udział w tych procesjach“.

W jakim celu „Zemla i Wola“ takie bajki opowiada swoim czytelnikom? Czy tylko dlatego, by z przyzwyczajenia chwalić wszystko, co rosyjskie, a więc nawet „raj bolszewicki“, czy też kryją się pozatem rzeczywiste sympatje dla Bolszewji?

Fr. Bł.

Przed pogrzebem króla Aleksandra.

Wobec coraz groźniej dymiącego kotła bałkańskiego.

Przed trumną tragicznie zmarłego króla Jugosławji **Aleksandra** gromadzą się w ciężkiej żałobie pogrążone tłumy, w okolicy starego Konaku belgradzkiego, gdzie trumna ta chwilowo spoczęła, panuje niezwykły ruch. Co chwila zajeżdżają delegacje zagraniczne, których naliczono dotąd podobno już 23, składając wieńce żałobne, jednocząc się w smutku i trosce ze społeczeństwem i państwem w które nagle ugodził tak bolesny cios.

Uwagę zwracają liczne grupy włościan, w swych charakterystycznych strojach, zdążające z dalekich stron w kierunku pałacu by złożyć hołd zmarłemu i wziąć udział w nabożeństwach żałobnych, odprawianych przy zwłokach „króla-odnowiciela“. Całe miasto przybrało szatę żałoby, na wszystkich domach widnieją flagi, spowite krepą. Żywy udział zagranicy w tem nieszczęściu Jugosławji odczuwa się jako znaczną ulgę i przyjmuje z wdzięcznością do wiadomości.

Szczególną satysfakcję sprawiła wiadomość, że zaprzyjaźniona Francja, równocześnie także tak boleśnie dotknięta, wysyła na pogrzeb króla **Aleksandra** niezwykle uroczystą i świetną delegację w osobie samego prezydenta **Lebruna** i wielkiego żołnierza jen. **Petaina**. Z Rumunji przybył osobiście król **Karol z ks. Mikołajem**, z Bułgarji **ks. Cyryl** w towarzystwie min. spraw zagr. Bałotowa, min. wojny gen. Złatowa i wielu wyższych urzędników ministerjalnych. Reprezentowany będzie prezydent Stanów Zjed. A. P. przez swgo posła w Belgradzie **Wilsona**, poważnie przedstawia się delegacja **angielska**, a pewnego rodzaju sensację stanowi grupa **niemiecka**.

Oto mianowicie kanc. **Hitler**, jako naczelny wódz armji niemieckiej, **wydelegował premiera pruskiego gen. Goeringa** w charakterze specjalnego wysłannika na uroczystości pogrzebowe do Białogrodu.

Premjerowi Goeringowi towarzyszyć będą gen. por. **Blaskowitz** i komandor baron **Harsdorf**. Premjer Goering **odleci w środę rano do Białogrodu**, a na grobie króla Aleksandra złoży wieniec z napisem: **„Swemu dawnemu bohaterskiemu przeciwnikowi z bolesnem wzruszeniem — armja niemiecka“**.

Komunikat urzędowy podkreśla przytem, że kanclerz, powierzając tę zaszczytną misję swemu najbliższemu współpracownikowi, pragnie wyrazić **szczególny hołd i szacunek**, jaki żołnierz niemiecki odczuwa dla zmarłego króla Jugosławji.

Poważnie przedstawia się również delegacja **czechosłowacka**, w skład której prócz wyższych urzędników kilku ministerstw wchodzą premjer **Malypetr**, min. obrony gen **Surovy** i min. spr. zagr. **Benesz**. Ten ostatni zdąża drogą okrężną przez Paryż, gdzie odbył konferencje z premjerem **Doumergue** i min. spraw zagr. **Lavalem**, a przybywa do Białogrodu w hołdzie dla zmarłego króla, ale także dla spełnienia ważnych misyj dalszych.

Bezpośrednio po uroczystościach pogrzebowych odbędzie się mianowicie w Belgradzie doraźnie zwołane posiedzenie **Stałej Rady Małej Ententy**, dla ustalenia pewnych faktów i metod postępowania wobec następstw zbrodni z 9 b. m. Mówi się też o konieczności poddania pewnych kwestyj **niejako rewizyj**, przyczem obawy dotyczą zarówno **wspólnych losów Małej Ententy**, jak w szczególności **Jugosławji**, która znalazła się w ogniu akcji terorystycznej zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz kraju. Być może że wobec tego, że zwłaszcza obecność w Belgradzie prez. Francji **Lebruna** oznaczać będzie sposobność do **pewnej nowej manifestacji wspólnoty** interesów państw Małej Ententy i ich możnej patronki Francji.

BukaresztEńska „Dimineata“ nie ukrywa jednak swej troski i mówi o konieczności **umocnienia wspólnego frontu państw** zagrożonych niebezpieczeństwem, podobnem do tego, które nagle zaistniało w r. 1914. Wypadki dni ostatnich dowiodły bowiem, że obok spraw takich jak **chorwacka**, istnieje w stanie niezwykle zapalnym także kwestja **macedońska**, kierowana przez ręce i czynniki nieustępliwe, a **wspierane postronnie** w sposób istotnie groźny. Sprawa ta zaostrzyła się teraz, gdy **odwróciła się od niej Bułgarja**, dawniej wspierająca tę ideę, co nastąpiło głównie pod wpływem tragicznie zmarłego króla **Aleksandra**. Dzisiaj niepodobna też zaprzeczyć, że **wyrok** wydany przeciw niemu, o**bejmuje także wszystkich członków rządu belgradzkiego**, a prawdopodobnie także króla, dynastję i rząd **Bułgarji**. Metoda zamachów może jednak stopniowo objąć także **Rumunję i Czechosłowację** jako komparsów Jugosławji, a to oznaczałoby, że **wulkan bałkański jest niebezpieczeństwem** dla całej Europy.

W Czechosłowacji po zamachu marsylskim.

(Korespondencja własna).

Praga, w październiku.

Jak tylko nadeszły pierwsze wyniki śledztwa w sprawie **tragedji marsylskiej**, t. j. kiedy okazało się, że sprawca zamachu i jego wspólnicy zaopatrzeni byli w paszporty czechosłowackie, wroga Czechosłowacji propaganda starała się oczernić ją w oczach światowej opinji publicznej, chociaż nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że chodzi o **falsyfikaty**, któremi zbrodniarze posługiwali się dla zmylenia śledztwa i dla odwrócenia podejrzeń przed dokonaniem zbrodniczego czynu. Pisma czechosłowackie potępiły ostro te oszczerstwa, a prasa jugosłowiańska dopatrywała się w tem **intrygi**, mającej na celu rozluźnienie węzłów przyjaźni, jakie łączą Czechosłowację i Jugosławję. Dziś znaną jest rzeczą, skąd mordercy wzięli paszporty i skąd przybyli do Marsylji, aby dokonać zamachu, który tak wstrząsnął całym światem.

Niektóre pisma budapeszteńskie uważały marsylski zamach za najlepszą sposobność do tego, aby rzucić na zielony stół międzynarodowej polityki kwestję Węgier i traktatu pokojowego. **Przyczyną morderstw politycznych** koniec końców są, według nich, traktaty pokojowe.

Zdaje się, że tym razem życzeniom Węgier uczyni się zadość w mierze o wiele większej, aniżeli tego sobie Budapeszt życzy. To, co wykazało śledztwo we Francji, jest wystarczające, aby cały świat zainteresował się tem, co dzieje się w basenie naddunajskim. Obecnie pod tym kątem widzenia należy zapatrywać się na rozgrywające się wypadki i na zbrodnię marsylską. Prasa czechosłowacka, kiedy stały się znane wyniki śledztwa, **nazywa rzeczy po imieniu**: „Narodni Osvobozeni“, organ czechosłowackich legjonistów, zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych, pisze: „Jeżeli polityka węgierska powiada, że traktaty pokojowe zawiniły morderstwo w Marsylji, to wyniki śledztwa jasno mówią, że winę ponoszą przedewszystkiem ci, którzy założyli **szkołę politycznych gwałtów** w pobliżu jogosłowiańskiej granicy i którzy do szkoły tej wysyłali nawet oficerów państwa, na którego terytorjum szkoła istniała. Dwór niedaleko jugosłowiańskiej granicy był szkołą teroru: Były tam dwie grupy nauczycieli: Macedończycy jako praktycy, Węgrzy jako polityczni teoretycy: Nauczyciele ci wpajali w umysły młodych ludzi przekonanie, że zamachy są dobrym i moralnym środkiem politycznym i że właśnie przeciw Jugosławji należy środkiem takim się posługiwać. Taka szkoła istniała na terytorjum Węgier“.

Prasa czechosłowacka podaje w streszczeniu memorjał rządu jugosłowiańskiego z dnia 4 czerwca 1934 r:, wystosowany do rządu węgierskiego, w którym mówi się o obozie w Janka Puszta, że szkoleni są w nim teroryści, emigranci polityczni z Jugosławji, skazani za czyny antypaństwowe na karę śmierci lub długoletnie więzienia.

Organ katolików czeskich „Lidove Listy“ pisze: „Wyniki śledztwa w sprawie zamachu w Marsylji oskarżają rząd węgierski. Mówi się, że rząd jugosłowiański **wniesie skargę do Ligi Narodów na Węgry**. Byłoby to słuszne, bowiem nie można dalej tolerować podkopywania pokoju w Europie. Na Węgrzech spoczywa obecnie wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju, tam jest źródło środkowo-europejskiego wrzenia i warsztat przygotowań wojennych. W interesie Europy, pokoju, kultury i cywilizacji leży, aby reżymowi węgierskiemu nie było wolno dalej w tym kierunku pracować... Wielka zbrodnia w Marsylji wstrząsnęła sumieniem całej Europy, a oczy wszystkich skierowane są obecnie w stronę Węgier“...

„Pisaliśmy niedawno — kończą „Lidove Listy“ — że międzynarodowa sytuacja jest nadzwyczaj poważna i że zbliżamy się do kulminacyjnego punktu, w którym trzeba będzie wybierać między **pokojem a chaosem i wojną w Europie**.

Podobnie piszą i inne pisma czechosłowackie.

Na ziemiach Rzplitej.

Odezwa Arcypasterza przemyskiego do duchowieństwa w sprawie Akcji katolickiej.

Ks. biskup przemyski, dr. Franciszek Barda wydał w dniach ostatnich gorące orędzie do kleru swej diecezji w sprawie ożywienia pracy w Akcji katolickiej. Na początku orędzia przypomina Ksiądz Biskup wprowadzenie nowych statutów stowarzyszeń Akcji katolickiej, obejmujących swoim zakresem nietylko młodzież katolicką, lecz również i starszych, którzy dotąd skupiali się w Ligach katolickich. Poczem pisze j. n.:

Czyż stosunki wytwarzające się w parafjach pod znakiem czasu nie wołają, abyście organizowali swych wiernych do rozprawy z bezbożnictwem i prądami wywrotowemi? Czujecie, że w swej pracy potrzebujecie oparcia na jednostkach religijnie wyrobionych, aby oni swojem apostolstwem po różnych zakątkach parafji wspomagali Was w nader odpowiedzialnem posłannictwie pasterskiem. To też dzisiaj niepodobna pomijać w duszpasterzowaniu akcji katolickiej — bez sprzeniewierzenia się swym ścisłym obowiązkom. (KAP).

Zmiany personalne w wojsku.

Przeniesienia w korpusie oficerów żandarmerji: ppłk. dr. Riesser Alfred z 8 d. żand. do 5 d. żand. na stan dowódcy; mjr. dr. Kuś W. z 10 d. żand. do 7 d. żand. na stan dowódcy; mjr. Budzianowski Wł. z 1 d. żand. do 8 d. żand. na stanowisko dowódcy; mjr. Hercok Wł. z 5. d. żand. do 1 d. żand. na stanowisko zastępcy dowódcy; kpt. Szczerba Juljan z 3 d. żand. do 5 d. żand. na stan. zastępcy dowódcy; kpt. Puchalik Zygmunt z 1 d. żand. do 3 d. żand. na stanowisko kwatermistrza; por. Chendzyński Leon z 1 d. żand. garnizon Dęblin do garnizonu Warszawa; por. Szerszeniewicz Michał z 1 d. żand. garnizon Warszawa do garnizonu Dęblin; mjr. Guziorski Piotr z K. O. P-u do 10 d. żand. na stan. dowódcy; kpt. Kościuk Wł. z K. O. P-u do Dowództwa Żandarmerji M. S. Wojsk.; por. Łukowski Henryk z C. W. Żand. do K. O. P-u; kpt. Mayblum Szymon z Dowództwa Żandarmerji M. S. Wojsk., na stanowisko zastępcy dowódcy Dowództwa Żandarmerji K. O. P-u.

22 miljony strat skutkiem pożarów.

Klęska pożarów w Polsce przyniosła w roku bieżącym, tak jak i za lat ubiegłych, niezwykle duże straty. Według danych Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzaj. **w ciągu 9 miesięcy zarejestrowano 13.920 pożarów.** Pastwą ognia padło 26.130 nieruchomości, liczących około 80 tysięcy budynków. **Straty zarejestrowane tylko w przymusowem ubezpieczeniu wynoszą 22 miljony 100 tysięcy złotych.**

Mordercy ks. Sadowskiego zabici w walce z policją.

W pościgu policji za bandytami, którzy przed kilku tygodniami zamordowali w Zimnej Wodzie koło Lwowa miejscowego proboszcza **ks. Sadowskiego,** nastąpiło starcie z 3-ma bandytami **we wsi Małkowice koło Gródka Jagiellońskiego.** W wyniku starcia, w czasie którego wymieniono z obu stron kilkadziesiąt strzałów, **zabici zostali na miejscu bandyci Kohut i Slipko, trzeci zaś Lisowski spłonął żywcem w stodole,** w której wybuchł pożar od rzuconego granatu ręcznego. W czasie utarczki jeden z posterunkowych został ranny.

Nowa afera leśna.

Wielkie poruszenie w sferach kupieckich Wilna wywołała wiadomość o aresztowaniu **znanych kupców drzewnych braci Sołowiejczyków.** Jednocześnie z Sołowiejczykami **aresztowano leśniczego Wilamowicza** pod zarzutem dokonywania oszustw na szkodę skarbu państwa. Wilamowicz **sprzedawał z lasów państwowych najlepsze gatunki drzewa Sołowiejczykom, taksując je, jako najgorsze.** Różnicą zgod nie dzielono się. Skutkiem tych kombinacyj **skarb państwa został poszkodowany na kilkanaście tysięcy zł.** Dokonano 30 oszukańczych tranzakcyj. Prokurator polecił wszystkich aresztowanych osadzić w więzieniu na Łukiszkach.

9-krotnie przerzucany przez granicę.

9 razy zrzędu wysiedlano z granic Litwy niejakiego **Dominika Kudrajewa,** który nie mając stałego miejsca zamieszkania i przynależności państwowej **przedostawał się do Polski.** Ponieważ w Polsce Kudrajew nie posiada znajomych ani krewnych, a jest z zawodu włóczęgą, wy**siedlano go spowrotem do Litwy.** Ostatnio Kudrajew znajdował się w Polsce. Traf chciał, iż do Warszawy przybył pewien zamożny b. profesor, obecnie podróżnik, który poznał we włóczędze rodzonego brata i wyraził chęć zabrania go ze sobą do Bulgarji. Władze zezwoliły i Kudrajew nie powędrował po raz 10 ty do Litwy.

Proces o nadużycia w 21 p. piechoty.

W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się we wtorek proces przeciwko **dwu oficerom 21 pułku piechoty, por. A. Gadomskiemu** i mjr. Ed. Szmoniewskiemu. Por. **Gadomski oskarżony jest o defraudację 90.000 złotych z pieniędzy pułkowych,** a mjr. Szmoniewski, kwatermistrz o niedbałość w kontroli nad pieniądzmi.

W służbie Akcji Katolickiej

I. ZJAZD DELEGATEK ODDZIAŁÓW KATOLICKIEGO STOW. KOBIET DIECEZJI TARNOWSKIEJ.

Idea Akcji Katolickiej znajduje coraz głębsze zrozumienie w społeczeństwie katolickiem. Dowodem tego był m. in. I. Zjazd Delegatek oddziałów Katolickiego Stow. Kobiet diecezji tarnowskiej, który się odbył w Tarnowie, w dniu 14 b. m.

Uroczyste nabożeństwo odprawił o godz. 9 rano **ks. biskup Komar** i wygłosił po nabożeństwie podniosłe kazanie. Wskazał w niem na **niebezpieczeństwa, grożące społeczeństwu, a specjalnie kobiecie, płynące z nowoczesnego pogaństwa.** Jedyne lekarstwo na choroby społeczne jest w Jezusie Chrystusie. W Nim tylko odkupienie i w Nim Odrodzenie.

Po nabożeństwie rozpoczęły się **obrady Zjazdu.** Obszerną salę Sokoła I. zapełniły delegatki i członkinie oddziałów K. S. K. **Około 800 niewiast ze 131 miejscowości z całej diecezji wzięło udział w obradach Zjazdu.** Obrady zaszczycili swą obecnością ks. biskup **Lisowski** i ks. biskup **Komar** oraz kilkunastu księży.

Wstępne przemówienie wygłosił z ramienia Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, **ks. Karol Pękala,** dyrektor D. I. A. K. Powitali Zjazd p. **starosta tarnowski,** prezydent m. Tarnowa **Dr Brodziński, p. Z. Rzepecka,** prezeska Związku Katol. Stow. Kobiet z Poznania i p. **Dr Włodkowa,** prezeska K. S. K. w Krakowie. Po odczytaniu depesz gratulacyjnych — wysłano adresy hołdownicze do **Ojca św.,** do p. Prezydenta Rzplitej i do **Ks. Kardynała Hlonda.**

Sprawozdanie z powstania i rozwoju Katolickiego Stow. Kobiet w diecezji tarnowskiej, złożył **ks. Karol Pękala.** Stowarzyszenie to, na terenie diecezji tarnowskiej organizował Instytut Akcji Katolickiej od grudnia roku ub. Dzięki usilnej pracy Instytutu i dzięki ofiarnej pomocy duchowieństwa i katolickiej inteligencji, wyrosła w diecezji tarnowskiej **w ciągu niespełna roku potężna organizacja kobiet, licząca 133 oddziały o łącznej ilości 7.202 członkiń.**

W rekordowo zatem krótkim czasie zdołał Instytut dokonać wielkiego dzieła. Po skreśleniu pracy ideowej K. S. K. referent zaznaczył, że odtąd prowadzenie Stowarzyszenia **przejdzie z Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej na własny centralny Zarząd,** którego członkinie pochodzą według statutu częściowo z nominacji Ks. Biskupa Ordynarjusza, częściowo z wyboru. Ks. Biskup zamianował: ks. prałata **K. Mazura,** asystentem kościelnym K. S. K., p. **J. Czaplińską** — prezeską i p. prof. **M. Dmochowską** — sekretarką generalną K. S. K. Pozatem Zjazd wybrał do diecezjalnego Zarządu K. S. K.: p. senatorową **Zofję Götzową** z Okocima, p. **Hr. Łubieńską** z Zassowa, p. **M. Studnicką,** dyr. szkoły z Grybowa i p. **M. Mąciorową,** gospodynię z Szynwałdu.

Podniosłe przemówienie do delegatek wygłosił **ks. biskup Lisowski,** dziękując im za dotychczasową pracę i zachęcając do dalszej działalności.

Na Zjeździe wygłoszono szereg referatów, ustalono szczegółowy program pracy dla K. S. K. Na Zjeździe uchwalono rezolucje dotyczące przygotowania się do **indywidualnego i zbiorowego apostolstwa Chrystusowego.** — W szczególności postanowiono pracować usilnie i wytrwale **nad wytworzeniem zdecydowanej opinji katolickiej na rolę kobiety w społeczeństwie** i dążyć do oparcia życia kobiety, jej zadań i obowiązków oraz praw w nowoczesnych stosunkach społecznych **na zasadach Świętej Wiary,** przeciwstawiając się prądom destrukcyjnym, wypływającym z organizacyj kobiecych niekatolickich.

Zjazd Delegatek oddziałów Katol. Stowarzyszenia Kobiet wywarł na wszystkich głębokie wrażenie, jako **świadectwo pięknego rozwoju Akcji Katolickiej w diecezji tarnowskiej.**

Obserwator.

Z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

Hołd wojska dla N. Marji Panny.

Buenos Aires, 16 października 1934.

Komitet Kongresu w Buenos Aires zamierzał początkowo dla większego uświetnienia uroczystości, związanych z hołdem dla N. Marji Panny w czwartym dniu Kongresu sprowadzić umyślnie z Lujan **słynny niezwykle w całej Argentynie, zwłaszcza przez wojsko, czczony wizerunek Matki Bożej.** W ostatniej jednak chwili z obawy, by stara i krucha figura nie uległa uszkodzeniu, zastąpiono ją kopją ustawioną na głównym ołtarzu w parku Palermo. Cztery Msze św. jednocześnie u stóp wielkiego krucyfiksu odprawili w obecności ks. Legata i innych dostojników Kościoła **ks. ks. Arcybiskupi Limy, Jujan i Porto Alegro,** oraz wikarjusz generalny dla armji chilijskiej. Wokół ołtarza ustawiło się 10 tysięcy żołnierzy, reprezentujących wszystkie garnizony Argentyny. W czasie Mszy św. nastąpiła generalna Komunja wojskowa. Pierwszy przyjął Komunję **św. prezydent Argentyny gen. Justo.** Następnie rozpoczęła się rewja wojskowa, a po niej generał Fasola Castano wygłosił do żołnierzy krótkie przemówienie.

Poświęcenie kościoła pamiątkowego w Buenos Aires.

Jednym z najpiękniejszych momentów uroczystości było poświęcenie w Buenos Aires nowej świątyni ku czci św. Róży z Limy, patronki Ameryki Południowej. Kościół ten ma być widoczną pamiątką wspaniałych dni Kongresu tegorocznego. Po uroczystości poświęcenia pierwszą Mszę św. odprawił ks. kardynał Pacelli, poczem arcybiskup Limy, ks. Farflan wręczył Kardynałowi wspaniałą skrzynkę mahoniową z relikwjami św. Patronki świątyni i męczenników peruańskich. (KAP.)

Legat papieski w dzielnicy robotniczej.

Po oficjalnych uroczystościach Ks. Kardynał Pacelli udał się na zwiedzenie robotniczej dzielnicy Buenos Aires. **Legata papieskiego otoczyły tu tak olbrzymie tłumy kobiet i dzieci, że samochód ledwie mógł się poruszać.** Niewiasty na klęczkach wysuwały ku ks. Kardynałowi niemowlęta prosząc dla nich o błogosławieństwo, gromady dzieci i wyrostków powiewały naprędce zerwanemi liśćmi palmowemi, wykrzykując: „Viva el Papa, viva suyo cardenal“. Kardynał Pacelli ze wszystkimi łaskawie rozmawiał i błogosławił dzieci, wywołując nowe wybuchy entuzjazmu. Wiele czasu upłynęło nim samochód mógł ruszyć żegnany okrzykami: Adios, adios! (KAP.)

Kardynał Pacelli wraca do Rzymu.

Delegat papieski na Kongres Eucharystyczny, sekretarz kardynał Pacelli odjechał we wtorek o godz. 22-ej z Buenos Aires, udając się na okręt, idący do Europy. Przy wyjeździe kardynała, oddano mu **honory wojskowe, zastrzeżone dla głowy państwa.**

Dusicielka męża skazana na 6 lat w.

Sąd okręgowy w Warszawie wydał we wtorek w nocy wyrok **w sprawie żony porucznika Polaczka,** oskarżonej o zaduszenie męża. Morderczyni została skazana na 6 lat więzienia.

Śmierć w zatrutej gazami studni.

W zaścianku Radziuliszki w powiecie oszmiańskim niejaki Br. Litwinowicz, sprawdzając stan nowowykopanej studni betonowej, spuścił się na linie na dno studni na głębokość około 20 m. i znalazłszy się tam stracił przytomność wobec zatrucia nieznanemi gazami. Na ratunek Litwinowicza pospieszył sąsiad jego P. Kowiel, którego również spuszczono na lince do studni, gdyż w chwili, gdy wyciągano go razem ze zwłokami Litwinowicza, na wysokości 10 metrów stracił on również przytomność **wskutek zatracia gazem i runął na dno studni, gdzie poniósł śmierć.**

PO KATASTROFIE BUDOWLANEJ W KATOWICACH. W szpitalu miejskim w Katowicach przebywa jeszcze 62 rannych podczas katastrofy przy budowie katedry śląskiej. **Stan zdrowia najciężej rannego Jerzego Sauera jest zadowalający. Budowniczy Afa i ksiądz Zając** zostali tylko lekko ranni i znajdują się pod opieką domową.

ADWOKAT — DENUNCJANT REINBERG ODPOWIADA PRZED RADĄ ADWOKACKĄ. Na nadzwczajnem posiedzeniu warszawska rada adwokacka ma się zająć sprawą niesłychanego wystąpienia adw. **Szymona Reinberga.** Na posiedzeniu rady będzie wyznaczony rzecznik dyscyplinarny, który będzie oskarżał adwokata Reinberga.

Adw. Reinberg nadesłał do rady adwokackiej niezwykle obszerne wyjaśnienia na 10-ciu stronach maszynowego pisma. Prawdopodobnie rozprawa rady adwokackiej trwać będzie przez kilka posiedzeń.

Niekoleżeński i nieetyczny postępek adw. Reinberga stał się już dla niego powodem wielu uzasadnionych zajść z innymi adwokatami, m. in. adw. **Juljusz Kanarek, b. oficer, odmówił podania ręki adw. Reinbergowi,** oświadczając, iż denuncjanci nie są godni być członkami adwokatury.

Z całego świata.

Podróż biskupa Neveu do Rzymu.

Niedawno udał się ks. Pius Eugenjusz Neveu, biskup tytularny Cytru i **Administrator Apostolski Moskwy,** w podróż do Rzymu ad limina. W Rzymie został przyjęty na prywatnem posłuchaniu przez Papieża. Podróż ks. biskupa Neveu zasługuje na najbaczniejszą uwagę świata katolickiego, ze względu na **wciąż jeszcze beznadziejne stosunki religijne w Sowietach. Biskup Neveu jest pierwszym biskupem katolickim Rosji Sowieckiej, który swobodnie i bez przeszkody mógł opuścić państwo bolszewickie.** Jego poprzednikom zgoła odmiennie się powiodło: wszak wszyscy pamiętają los ks. Arcybisk. Cieplaka uwolnionego pod naciskiem opinji publicznej od grożącego mu 10-letniego więzienia; biskupa Słoskana — zesłanego na Syberję i odwiezionego do Łotwy po długich pertraktacjach dyplomatycznych; biskupa Matulonisa — wymienionego na zasądzonych komunistów litewskich; biskupa Maleckiego, któremu pozwolono wrócić do Polski, gdy ciężko zaniemógł, wreszcie biskupa Frison — od lat uwięzionego w Bolszewji. **Fakt, że ks. biskup Neveu cieszył się przynajmniej formalnie, nieograniczoną wolnością, zawdzięcza on okoliczności, że był proboszczem kościoła św. Ludwika w Moskwie, który to kościół jest parafjalnym dla składu osobistego przedstawicielstw zagranicznych.** W latach 1918-1926 był ks. biskup Neveu zarówno jak wszyscy żyjący kapłani katolicy **narażony na prześladowania i szykany bolszewickie: bywał aresztowany,** przeszło 23 razy, urządzano w jego mieszkaniu rewizje. Asystentem i najbliższym pomocnikiem i zastępcą ks. biskupa Neveu jest O. Brown, asumpcjonista amerykański, z tej racji mógł Ks. Biskup przedsięwziąć swą podróż do Rzymu **dla zakomunikowania Ojcu św. o stanie rzeczy.** (KAP).

Niebywała śnieżyca w Styrji i Słowenji

W południowej Styrji spadły we wtorek obfite śniegi. Śnieżyca szalała przez cały dzień, wyrządzając znaczne szkody. Z Lublany donoszą, **że ruch kolejowy i telefoniczny w Słowenji,** wskutek wielkiej śnieżycy, został przerwany. Lublana była przez cały dzień odcięta prawie **zupełnie od świata. W górach spadł śnieg na pół metra wysoki.**

—ooo—

UMYSŁOWO CHORY SPRAWCĄ UPROWADZENIA ŻONY PRZEMYSŁOWCA. Uprowadzona przed 5-ciu dniami żona bogatego przemysłowca p. Stoll, znaleziona została przez policję w wozie ciężarowym niedaleko Scottsbergu (stan Indjana). Powróciła ona już do swej rodziny w Louisville. O porwaniu jej w celu wymuszenia okupu oskarżony jest niejaki Tomasz Robinson. Jak się okazuje, Robinson **przebywał pewien czas w zakładzie dla umysłowo-chorych.**

WEKSLE NA PÓŁTORA MILJONA ZŁOTYCH W SĄDZIE. Do wydziału V. cywilnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło ostatnio rekordowe powództwo wekslowe. **Baronowa Marja Róża Taube,** wystąpiła przeciwko znanemu arystokracie polskiemu, hr. P. o pokrycie rzadko spotykanych co do wysokości, weksli na 700.000 i na 800.000 zł. Od rekordowego powództwa wekslowego **musiano opłacić wpis sądowy wynoszący 20.000 złotych.**

Plaga bezsenności.

Bezsenność stała się „chorobą“ nagminną wśród najliczniejszych już dzisiaj rzesz w miastach. Przyczyn bezsenności można się doszukać poza pacjentem samym bardzo wiele w układzie życia i pracy, w hałasach miejskich etc. **Bezsenność i neurastenja chodzą w parze,** jeśli chodzi o sam organizm ludzki. W tym wypadku jedno i drugie jest jednocześnie przyczyną i skutkiem. Neurastenik spędza noc bezsenną, budzi się zmęczony, połamany. W ciągu dnia ożywia się, podnieca, a jego ożywienie, podniecenie na tle nerwowem rośnie, im późniejszą godzinę wskazuje zegar, tak, iż w rezultacie neurastenik jest najbardziej ożywiony i przedsiębiorczy wówczas, gdy powinienby normalnie już czuć się zmęczony i układać się do snu. Kładzie się i jednak nie śpi. Wstaje po nieprzespanej nocy zmęczony i ten cykl trwa, powtarza się. Circulus ritiosus. A mimo wszystko **można neurastenika wyleczyć z bezsenności,** o ile lekarz zbada go dokładnie i zaobserwuje uboczne przyczyny, wpływające na istnienie bezsenności.

U jednych taką przyczyną bywa np. nietyle stan nerwów, co nieżyt żołądka, rozdęcie go przez gazy; skutkiem rozszerzenia żołądka przepona brzuszna wywiera ucisk w okolicy serca, co wywołuje znów objawy niepokoju i rodzi bezsenność. Tego rodzaju przyczyn można znaleźć sporą liczbę u chorujących na bezsenność, a usunięcie ich sprowadza ze sobą jednocześnie wyleczenie z bezsenności. Niezawsze więc, a nawet bardzo często zapobieganie bezsenności przez obfite karmienie się rozmaitymi środkami nasennymi jest wskazanem. Skutek bywa doraźny a przyczyna istotna bezsenności jednak trwa. Należy zatem w każdym razie, gdy bezsenność staje się bardzo dokuczliwa, poradzić się lekarza stałego, który zna już pacjenta i jego organizm.

Wśród rozpowszechnionych zabiegów i sposobów zwalczania bezsenności nie zasługuje na bezwzględne poparcie **system spania przy otwartych oknach.** Po pierwsze ze względu na łatwy dostęp nocnych hałasów w miastach, co mechanicznie utrudnia zapadnięcie w sen, po drugie ze względu na konieczność w porze chłodniejszej okrywania się zbyt grubemi i ciepłemi kołdrami. Następujące za tem przegrzanie ciała sprzyja zaziębianiu się i wogóle nie oddziaływa korzystnie na funkcje ogólne organizmu. Wystarczy zupełnie otwarcie okien w pokoju na pół godziny przed ułożeniem się do snu i dokładne wywietrzenie pokoju. **Normalna potrzeba snu wynosi osiem ew. siedem godzin dla dorosłego,** dziesięć — dla dziecka, oczywiście pod warunkiem, że sen będzie spokojny i głęboki. **Zasypia się najlepiej i najłatwiej przed północą,** a głębokość snu i jego równość zależy w dużym stopniu od uregulowania funkcyj trawiennych żołądka i kiszek, których nie wolno przeciążać pożywieniem i pracą w zbyt późnych godzinach. To też posiłek wieczorny nie powinien przypadać na godzinę późniejszą niż ósma, gdyż proces trawienia zajmuje dwie do trzech godzin.

M. K.

Królowa jugosłowiańska Marja



przed krążownikiem „Dubrownik“, w którym złożono zwłoki króla Aleksandra, by je zawieźć do Jugosławji. Królowej Marji towarzyszy prezydent Francji, Lebrun.

Sport.

Kolarze szukają olimpijczyków.

Komenda Powiatu P. W. Kraków—Miasto wraz z Krakowskim Okr. Związkiem Kolarskim urządza w niedzielę 21 bm. wielkie zawody kolarskie pod hasłem „Szukamy Olimpijczyków“. Zawoddy odbędą się na terenie **Wieliczka—Kraków.** Start punktualnie na Rynku w Wieliczce o godz. 9.00, **meta na rogatce Wielickiej.**

Zgłoszenia pisemne stowarzyszonych i niestowarzyszonych przyjmuje Komenda P. W. Kraków—Miasto, ul. Zwierzyniecka 26. Zwycięzcy otrzymają pamiątkowe nagrody. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

CRAMM LEPSZY OD ANGLIKA PERRY‘EGO.

Słynny tenisista amerykański, zawodowiec Tilden uznał, że Cramm po odniesieniu zwycięstwa nad zawodowym tenisistą niemieckim Nüssleinem wykazał że jest lepszy od Perry‘ego. Przyznać trzeba, że ocena Tildena jest mało przekonywująca, gdyż Perry nie miał okazji zmierzyć się z Nüssleinem.

CZECHOSŁOWACJA PROTESTUJE PRZECIWKO MECZOWI Z POLSKĄ.

Czechosłowacki Związek Bokserski **złożył protest** co do ważności wyniku niedzielnego meczu bokserskiego w Warszawie Polska — Czechosłowacja, rozegranego w ramach turnieju o puhar środkowo-europejski. Czesi sprzeciw swój motywują tem, że **sędzia niemiecki, Sanger, nie znał regulaminu puharu.**

NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane będą w kraju następujące spotkania ligowe:

w Warszawie: Warszawianka—Garbarnia.
w Krakowie: **Wisła — Legja.**
we Lwowie: Pogoń — Polonja,
w W. Hajdukach: **Ruch — Cracovia.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radjo.

NAJKRÓTSZE FALE RADJOWE. W dziedzinie krótkich fal radjowych nauka przynosi nam coraz nowe odkrycia. Dwaj uczeni Cleeton i Williams otrzymali zapomocą układu magnetronowego najkrótsze fale elektromagnetyczne niegasnące, a mianowicie falę radjową o długości 1 cm. W dziedzinie fal gasnących uczona rosyjska Głagoljewa-Arkadjewa otrzymała fale długości 0,08 mm. Jeśli zważymy, że promieniowanie podczerwone rozciąga się aż do fali elektromagnetycznej o długości 0.3 mm. należy stwierdzić, że widmo fal elektromagnetycznych zostało w obszarze od najdłuższych fal radjowych aż do świetlnych całkowicie wyczerpane.

NOWE ODBIORNIKI ANGIESKIE. Na tegorocznej wystawie radjowej w Olimpji pokazano szaremu słuchaczowi angielskiemu cały szereg nowych odbiorników. Zwykły popularny odbiornik to trzy lub czterolampowa superheterodyna za cenę około 400 zł. Ale za cenę 4.000 zł. można dostać 12 lampową superheterodynę w której można regulować selektywność w granicach od 3 do 10 kc Pozatem dla wyeliminowania 8.000 c. z interferencji dwu sąsiednich stacyj, aparat ten ma wbudowany specjalny filtr. Aparat zaopatrzony jest nadto w przyrząd do automatycznej zmiany płyt gramofonowych, w adapter gramofonowy, oraz trzy głośniki — dwa stożkowe dla niższych częstotliwości i jeden tubowy na wysokie tony.

BADANIE ZAKŁÓCEŃ I TRZASKÓW RADJOWYCH. Państwowy Instytut Meteorologiczny w Warszawie między innemi pracami prowadzi dokładne badania trzasków atmosferycznych i zakłóceń fal radjowych. Badania te oddają bardzo ważne usługi zarówno meteorologji, jak i radjotechnice. Wszystkie metody badań są pomysłu dyrektora PIM-a J. Lugeon'a i prowadzone są pod jego kierownictwem. Są to dziedziny jeszcze mało zbadane. Uczeni, radjotechnicy i meteorologowie wszystkich krajów pracują obecnie nad temi zagadnieniami, które ogniskują się w dwóch komisjach „Union Radio Scientifique Internationale“, a mianowicie w komisji rozchodzenia się fal radjowych i komisji zakłóceń atmosferycznych.

—o—

Programy stacyj radiowych.

Piątek, 19 października, 1934.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy: 12.10 Koncert; 12.45 Pogadanka dla kobiet; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert ork. salonowej; 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości rolnicze; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Recital skrzypcowy; 18.45 Z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt“; 19.00 i 19.30 Muzyka lekka; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Jak spędzić święto; 20.05 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symfoniczny; w przerwie: Dziennik wieczorny, oraz — Jak pracujemy w Polsce; 22.30 Recytacje poezyj; 22.40 „Koncert reklamowy; 23.00 Wiadomości meteorologiczne 23.05 Muzyka lekka.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18.00 „Śląski poemat o hutnictwie górnictwie“; 23.05 Skrzynka pocztowa „w języku francuskim.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Program na dzień bieżący; 7.50 Pogadanka dla pań; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj.; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Płyty; 12.45 Pogadanka dla kobiet; 13.00 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Komunikaty LOPP.; 15.45 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 17.50 „Wśród wydawnictw historycznych“; 18.00 Kącik strzelecki; 18.10 Wiadomości bieżące 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Weekend; 20.05 Transmisja z Warszawy; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa i koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 17.50 „Mody“ 18.05 „Wyspa słoneczna“; 20.00 Kącik Polsk. Tow. Krajoznawczego.

Złóż składkę na powodzian.

Ludowy przemysł artystyczny na Słowaczyźnie.

I.) Wrodzony u Słowaków talent do rysunku i malarstwa, wrodzony dar ujmowania i zestawiania harmonijnie barw, miały bezprzecznie ogromny wpływ na artystyczne wykonanie wyrobów keramicznych, których głównem osiedlem obecnie jest **Modra.** Znajduje się tam szkoła keramiczna, prowadzona przez znanego słowackiego malarza ludowego p. Landsfelda. Do dzisiejszego dnia w słowackich wsiach jak **Stupova, Boleraz i Trnawa** kwitnie ludowy przemysł keramiczny (dzbankarstwo), który może jest prymitywny w ujęciu pomysłu, lecz bardzo estetycznie wykonany pod względem barwy i formy. W muzeum etnograficznem w Piszczanach znajdują się **wspaniałe okazy keramik z 17 i 18-go wieku,** pochodzące ze wsi Holicz, gdzie przed dwustu laty wyroby keramiczne osiągnęły szczyt rozwoju i skąd przemysł keramiczny rozgałęził się w Sobotiszt, Stupavie, Tranvie, Modrej i t. d.

Mówiąc o keramice trzeba odróżnić wyroby dzbankarskie od garncarskich, które służą przeważnie do użytku domowego, podczas gdy **dzbankarze wyrabiali przedmioty** służące do **ozdoby mieszkań,** czy to chłopskich czy pańskich domów.

Była więc do pewnego stopnia **rywalizacja między garncarzami a dzbankarzami,** którzy patrzyli na swoich kolegów z pewnego rodzaju zarozumiałością. W gwarze ludowej dzbankarze nazywają się **„tonfari“** (skrót z łaciny „amforari“), a ich wyroby są toczone z gliny, przepuszczonej przez sito, a następnie malowane odręcznie specjalnymi pędzlami. Gotowe naczynie polewa się kolorową emalją (biała, żółta, niebieska, narodowe barwy słowackie) i wypala się przy 960 st. C. Tu trzeba odróżnić **dwa gatunki malowania.** Jeżeli dzbanki są przeznaczone na targ, to się je maluje **„na ridko“,** jeżeli zaś są przeznaczone dla muzeów jako okazy i wzory, to się je maluje na **„plno“** (pełno).

Pierwszymi dzbankarzami byli emigranci niemieccy (z okolicy Münster) t. zw. „Habani“ albo baptyści, którzy wypędzeni w czasie walk religijnych osiedlili się na Słowaczyźnie w okolicy Dechtiez, Levary, Koszolna, Mor. Sv. Jana, a wśród dzbankarzy zasługiwali się w 16 wieku Holz, Schutz, Schmid i Pullman*) nie zrzeszali się w żadne cechy, które charakteryzowały wiek 16-ty. W wieku 17 było tych dzbankarzy około 400, a wyrabiali **dzbany kwartowe, pyskate, „rezane“, kufle, „krigle“, kropielnice, figurki gliniane, misy, talerze.**

Toczone z gliny przedmioty wypalano we wspólnych piecach habańskich do drugiej połowy 18-go w., następnie jednak rozchodzą się majstrowie i rozpoczynają pracować oddzielnie t. j. każdy dla siebie na własną rękę w Malaczkach, w Kuchyni, Dobrej Wodzie, Smolenicach, w Trenczynie.

Obok nazwisk niemieckich znajdujemy już nazwiska słowackie, a na ich wyrobach widzimy nazwiska z pewnego rodzaju oznaczeniami, jak n. p. „amphorarius“, „Sodalis amph.“, „magister amph.“, t. j. mistrz lub czeladnik dzbankarski. Co to znaczy? Otóż gdy jeszcze Habani, anabaptyści pracowali wspólnie mieli swoje **statuta, które im zabraniały przyjmowania do swego rzemiosła adeptów z pośród Słowaków,** a zezwalały jedynie na zatrudnienie uczniów z pośród Habanów. Kiedy jednak pod koniec 18 w. nastąpiło rozerwanie tego związku naturalnie, każdy garncarz pracujący teraz samodzielnie przyjmował sobie na własną rękę uczniów z pośród Słowaków.

Pomału zaczynają i oni się wybijać a z czasem liczba mistrzów słowackich zaczyna przewyższać swoich nauczycieli habańskich i oto w drugiej połowie 18-go w. mamy mistrzów słowackich jak Kramorik, Chorvatoviez, Hoiiczek, Oravec. Koło r. 1850 było takich rodzin dzbankarskich 13, rdzenno słowackich.

DOBROGNIEWA HEILMANOWA.

*) Wozy pullmanowskie noszą swoją nazwę od Pullmana, którego protoplaści mieszkają w okolicy Piszczan. Rodzina ta ma swój początek z 16 w.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 18: Łukasza ewang., Juljana i Tryfonji.
Wschód słońca 6.04, zachód 16.37.
Długość dnia 10 godzin i 35 min.
Piątek 19: Piotra z Alkantary, Pelagji i Edwina op.
Wschód słońca 6.06, zachód 16.35.
Długość dnia 10 godzin i 32 min.

—oo—

KOMISJA REWIZYJNA WOJ. KOM. POM. OP. POW. W dniu 14 września br. ukonstytuowała się Komisja Rewizyjna Wojew. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi pod przewodnictwem Prezesa Okręg. Izby Kontroli Państw. Dra Włodzimierza Krausa. Komisja ta już rozpoczęła swoje prace.

DO WOJEW. KOMITETU POMOCY OFIAROM POWODZI wpłynęły nast. sumy: od Okr. Zarządu „Rodziny Policyjnej" złotych 521.20 i od właścicieli kawiarni „Feniks" (odsetki z obrotu za miesiąc sierpień i wrzesień) złotych 1069.82.

PRZENIESIENIE BIUR W MAGISTRACIE. Z dniem 17 bm. przeniesione zostały w związku z reformą administracji miejskiej biura Wydziału III. Zarz. m. (przemysłowego) do Pałacu Larischa pl. WW. Świętych 6., zaś biura Wydziału II. Zarz. m. (skarbowego) do gmachu Ratusza pl. WW. Świętych 3/4 na II p. w miejsce dotychczasowych biur Wydziału III. Zarządu miasta.

LOTTI WINTER, która, jak donosiliśmy wczoraj, skoczyła w zamiarze samobójczym z V piętra gmachu żydowskiej szkoły „Beth Jaakow" przy ul. św. Stanisława, zmarła.

KRADNĄ NAWET W KOŚCIELE. Szaja Bronisława, Warszawska 8, doniosła organom PP., że dnia 12 bm. w godz. południowych skradziono jej w kościele OO. Reformatów, pozostawioną na ławce teczkę skórzaną z kwotą 20 zł. Dochodzenia prowadzi się.

ZGINĘŁO FUTRO. Reisch Edmund, urzędnik prywatny, Syrokomli 16, doniósł organom PP., że dnia 16 bm. między godz. 15 a 16-tą skradziono mu z ganku I. p. futro męskie wart. 800 zł.

POTRZEBOWAŁ WÓZKA DZIECINNEGO. Schreiber Hirsch, Bocheńska 5, doniósł organom PP., że dnia 16 bm. około godz. 20-tej, skradziono mu z podwórza wózek dziecinny wart. 70 zł.

KOMU SKRADZIONO OTOMANĘ. Zatrzymano Pazia Wincentego, lat 30, robotnika, zam. w Rakowicach za kradzież otomany na szkodę nieustalonego narazie właściciela. Poszkodowany zgłosić się może celem rozpoznania otomany na 2 Poster. PP. w Krakowie.

KRWAWE WESELE W SUŁKOWICACH. We wsi Sułkowice w pow. myślenickim na weselu wiejskim wynikła bójka. Biorący w niej udział St. Malina, lat 39, zginął na miejscu, rannych zaś Adama i Jana Świątonia zabrało wezwane z Krakowa Pogotowie ratunkowe do szpitala.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

O KONGRESIE WYCHOWANIA MORALNEGO. W Katolickim Związku Polek, Krupnicza 9, złoży sprawozdanie z odbytego Kongresu Wychowania Moralnego w Krakowie dr. Z. Włodkowa, w piątek 19 bm. o godzinie 6-tej popołudniu.

—oo0oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Czwartek 18. 10. „Lilla Weneda".
Piątek 19. X. „Tak się zdobywa kobiety".
Piątek 19. X. „Tak się zdobywa kobiety".

—xx—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: Pat i Patachon jako kompozytorzy.
WANDA: Czy Lucyna to dziewczyna.
APOLLO: Imperatorowa.
SZTUKA: Burza w szklance wody.
UCIECHA: Wiosenna parada (Fr. Gaal).
SŁONKO: King Kong.
PROMIEŃ: I. Zdobyć się muszę, II. Dlaczego zgrzeszyłam.
ADRIA: „Pogoń za księżycem" i „Podróż poślubna".
BAGATELA: Symfonja życia, na scenie rewja pt.: Nasz stary Kraków.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 15 — 18 października 1934 r. „Nie pożądaj żony bliźnego twego".

—ooo—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, Juljusza Słowackiego „Lilla Weneda" w nowej inscenizacji dyr. J. Osterwy, w dekoracjach prof. Frycza z muzyką dyr. B. Wallek-Walewskiego. W sztuce udział biorą pp: Dyr. Osterwa, Ankwicz-Szyjkowska, Granowska, (Roza Weneda), Tarnowiczówna, Burnatowicz, Nowakowski, Pągowski, Staszewski Wojtecki, Woźniak, Woźnik, Wroński.

Jutro w piątek świetna komedja Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety".

W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego „Lekkomyślna siostra", komedja Włodzimierza Perzyńskiego, która ukaże się w najbliższą sobotę.

„LOHENGRIN" z A. GOŁĘBIOWSKIM, FR. PLATÓWNĄ i E. NARCZNYM. Arcydzieło R. Wagnera „Lohengrin" daje Opera Krakowska, wznawiając swą działalność po przerwie wakacyjnej. W operze tej wystąpią gościnnie: znakomity tenor opery warszawskiej Antoni Gołębiowski, świetna śpiewaczka Franciszka Platówna, baryton opery warszawskiej Eugenjusz Narożny oraz basista Adam Mązanek. Opracowanie muzyczne dyr. B. Wallek-Walewskiego, sceniczne reżysera J. Stępniowskiego. Dzieło to, obfitujące we wspaniałe ustępy orkiestrowe i chóralne daje również pole do popisu dla dobrego chóru Opery Krakowskiej.

Pożar folwarku w Bronowicach Małych

Późną nocą z wtorku na środę wybuchł w Bronowicach Małych pod Krakowem pożar. Pastwą płomieni padły stodoły należące do **folwarku probostwa kościoła Najśw. Marji P. w Krakowie.** Ogień wybuchł w jednej ze stodół, wypełnionych zebranem zbożem. Z kolei **przerzucił się na dalsze stodoły i ostatecznie strawił je wszystkie doszczętnie, niszcząc nadto narzędzia rolnicze, zbiory ziemniaków i t. p.** Ogółem spaliły się trzy stodoły, wozownia, kierat, oraz stojące w sąsiedztwie szopy. Z tegorocznych plonów zostały zaledwie resztki, które przesiąkły do tego stopnia wonią spalenizny, że nie nadają się do użytku. Ogień nie oszczędził nawet starych lip stojących wokół zabudowań. Niejedna z nich pamiętą czasy Jana III. Zniszczeniu uległy nawet kopce ziemniaków. Straty ocenia się **na około 40 tysięcy złotych.**

Pożar, który wybuchł około godziny pierwszej w nocy, ugaszono ostatecznie dopiero wczoraj popołudniu.

Przyczyna pożaru narazie nieznana.

Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia ze zbrodniczem podpaleniem choć nie jest wykluczone przypadkowe zaprószenie ognia przez włóczęgów, którzy pokryjomu dostali się do stodoły z zamiarem przenocowania.

Akcja ratownicza nie była łatwa. Dął wiatr, który niósł iskry na stary modrzewiowy dworek folwarku, a dalej na domy Bronowic. — W gaszeniu pożaru wzięły udział wszystkie okoliczne straże pożarne, a więc z Bronowic Wielkich, Chełmu, Zielonek, Mydlnik, Woli Justowskiej, byli przy nim również czynni członkowie miejscowego ośrodka pracy. **Brakło tylko krakowskiej straży pożarnej.** Fakt ten musi budzić zrozumiałe zdziwienie tem bardziej, że strażnik z wieży Marjackiej alarmował straż pożarną o wybuchu groźnego pożaru tuż pod miastem. Wprawdzie komendant straży zasłania się biurokratycznemi formalnościami, twierdząc, że **wiedział o wybuchu pożaru, lecz nikt z zainteresowanych nie prosił go o wysłanie na miejsce pomocy**, oraz że dla wysłania takiej pomocy musiałaby być uzyskana zgoda prezydjum miasta — tłumaczenie to nie wytrzymuje jednak krytyki. **Jest rzeczą niedopuszczalną, by straż pożarna wiedząc o wybuchu groźnego jak w tym wypadku ognia i to tuż za rogatkami miasta, w bezpośrednim sąsiedztwie osiedli ludzkich, o pożarze zabudowań** należących do jednej z parafji krakowskich — **oczekiwała biernie aż ktoś ją poprosi** i dopełni szeregu formalności. Dodajmy, że działo się to wszystko o godz. 0.30 w nocy.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — wbrew twierdzeniu komendanta krakowskiej straży pożarnej p. Rakisza — straż ta była wzywana do pożaru z Bronowic. Mianowicie według relacyj komendanta posterunku policyjnego w Bronowicach, telefonował stamtąd do straży krakowskiej posterunkowy z Krakowa p. Stanisław Kwiatkowski, który przypadkowo przejeżdżał tamtędy i z rogatki bronowickiej zatelefonował do strażnicy krakowskiej. Ponadto stwierdzono, iż około godziny 4-tej nad ranem, gdy pożar ogarnął już większość zabudowań straż krakowska zatelefonowała na policję w Bronowicach z zapytaniem, czy gospodarze miejscowi dadzą gwarancję finansową na pokrycie kosztów ewentualnego wyjazdu straży na miejsce pożaru.

W sprawie tej winny być przeprowadzone surowe dochodzenia a o wyniku ich i opinja publiczna winna być poinformowana.

Komisja Akademji Umiejętności

NA MIEJSCU PRAC PRZY KOŚCIÓŁKU ŚW. WOJCIECHA.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przybyła na miejsce prac przy starożytnym kościółku św. Wojciecha w Rynku Głównym specjalna **komisja Akademji Umiejętności** dla badań topograficznych starego Krakowa. Przewodniczył jej prof. **dr. Semkowicz**, a uczestniczyło szereg osobistości ze świata naukowego i urzędowego. M. in. obecni byli: botanik **prof. Szafer**, antropolog **dr Stołyhwo**, geolog dziekan **Jan Nowak**, prehistoryce **dr. Żurowski** i **dr. Reyman**, konserwator wojewódzki p. **Treter**, z ramienia prezydjum magistratu **dr. Dobrzycki**, budownictwa miejskiego **dyr. Boratyński**, oraz pp. **Bąkowski, Strojek, prof. Szydłowski, prof. Tadeusz Marchlewski i rektor kościoła św. Wojciecha ks. dr. Hajduga.**

Komisja oglądnęła wykop 4-m. głębokości zwłaszcza od południowej strony kościoła, gdzie odsłonięto — jak wczoraj pisaliśmy — dawne wejście romańskie z dwoma kamiennemi stopniami, odsadzkę fundamentową i dolne partje ściau pod ziemią. Stwierdzono, że ściany te wykonano tą samą techniką, która występuje w kościele św. Andrzeja, dalej w krypcie św. Leonarda pod katedrą wawelską i na wieży srebrnych dzwonów na Wawelu. Technika murów wskazuje, iż kościół ten był budowany w 11 lub w początkach 12 wieku zapewne przez **Benedyktynów niemieckich**, głównych w tej epoce budowniczych.

Celem zbadania podłoża wszedł do wykopów po drabinie prof. Nowak, który stwierdził, iż kościółek stoi na warstwie glin morenowych i piasku fluwjoglacjalnego (okres lodowcowy), natomiast nigdzie dotąd jeszcze nie udało się dokopać do skalnego jądra jurajskiego, które stanowi podłoże Krakowa i ziemi krakowskiej.

Równocześnie przeprowadzili badania w swoim zakresie prof. Szafer i prof. Stołyhwo. Ten ostatni zainteresował się znaczną ilością znalezionych tam **czaszek długogłowych.**

Po obejrzeniu tych prac komisja udała się do Muzeum Narodowego, gdzie zapoznała się z planami robót i wysłuchała referatu arch. Strojka o podłożu i sposobach jego osuszenia. Jak wiadomo bowiem, **wilgoć zagraża w poważnym stopniu temu zabytkowemu kościółkowi.**

W wyniku dotychczasowych odkryć okazało się, **że cały pierwotny romański kościółek dotrwał do dzisiejszych czasów uzupełniony jedynie nadbudówką, uskutecznioną w cegle w r. 1611.** Wtedy to wzniesiono kopułę, której przedtem nie było i zrobiono dzisiejsze nowe wejście od strony zachodniej. Przebudowy tej dokonał wówczas prof. Uniw. Jag. **Fontani**, lekarz i astrolog uniwersytecki, znany wydawca kalendarza z prognostykami. Jest dążeniem sfer naukowych, by sprawą konserwacji tego zabytku, stojącego na miejscu które odwieczna tradycja łączy z osobą św. biskupa męczennika — zainteresować jak najszersze sfery społeczeństwa polskiego.

—:o0o:—

NEKROLOGJA.

ART. MAL. ŚP. JAN BĄKOWSKI znany zwłaszcza z malarstwa religijnego zmarł 16 bm. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 15.30 na cmentarzu rakowickim. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek o godzinie 9 w kościele św. Marka.

—oo—

Z sali sądowej

Chciał sobie skompletować samochód.

Józef Latka, lat 20, postanowił złożyć sobie samochód, oczywiście z części które kradł systematycznie u Dawida Ginziga w Łagiewnikach. Sprawka się wykryła i sędzia Janicki w okręgowym sądzie karnym przed, którym Latka za swe sprawki odpowiadał skazał go na 6 miesięcy więzienia. Przy tej sposobności oberwało się i Eugenjuszowi Kozińskiemu, który za paserstwo przedmiotów skradzionych przez Latkę posiedzi 2 miesiące w areszcie.

W PROCESIE PRZECIW 11 KOMUNISTOM dużą sensację wywołało zjawienie się w charakterze świadka posła żydowskiego Rosmarina. Pos. Rosmarin oświadczył, że znał jednego z oskarżonych Rittermana, o jego działalności komunistycznej nic jednak nie wiedział.

—xx—

Jak wyglądać będzie schronisko im. Brata Alberta.

Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn im. Brata Alberta, którego budowę uchwaliła Rada Miejska na swem ostatnim posiedzeniu nie będzie domem dla bezdomnych tylko, ale raczej domem pracy dobrowolnej, połączonym z domem noclegowym, jakby sanatorjum uspołecznionego. Otrzymany dach nad głową i strawę będą musieli pensjonarjusze zakładu odpracować. Ogrodnictwo, koszykarstwo, powroźnictwo, wyrób giętych mebli i t. d. to dziedziny tej pracy.

Schronisko stanie, jak wiadomo, w Dębnikach na narożniku ul. Zielnej a projektowanej ulicy do mostu naprzeciw klasztoru Norbertanek na parceli obejmującej 10.500 m. kw. Zbudowane będzie systemem połączonych pawilonów według projektu Inż. Kreislera, a składać się będzie z piętrowego budynku centralnego i czterech parterowych skrzydeł. Budynek centralny zawierać będzie w przyziomie kuchnię, jadalnię, halę centralnego ogrzewania, halę kąpielową i nowoczesną odczyszczalnię; na par-

terze biura zarządu. **ambulatorjum lekarskie,** świetlicę, a na I. piętrze dużą **kaplicę,** mieszkania Braci i sypialnie chłopców. Dwa pawilony parterowe zajmą sypialnie dla **około 300 osób** z wydzieloną izbą chorych na około 50 **osób,** a dwa dalsze pracownie rzemieślnicze, **sklep,** pomieszczenie wystawowe i t. d. Koszta budowy wyniosą **około 300.000 zł.,** przyczem nadmienić należy, że budynek będzie odrazu budowany z myślą o nadbudowie i dalszej rozbudowie. **Dom będzie stał w ogrodzie.**

Jedynym mankamentem w tej sprawie jest fakt. że **wskutek** budowy zajęta zostaje część będących tam ogródków działkowych. Dotychczasowi użytkowcy nie zostaną jednak zupełnie usunięci, lecz dostaną inne działki na okolicznych gruntach miejskich, a miastu przybędzie nowy, wspaniały, nowoczesny zakład opieki społecznej.

Nowa taryfa dla taksówek.

Starostwo Grodzkie przypomina, że od dnia 15 sierpnia br. obowiązuje na terenie miasta Krakowa nast. taryfa dla dorożek samochodowych: Za przejazd w porze dziennej, t. j. między godz. 6-tą a godz. 23-cią, a) na przestrzeni do 1000 m. 80 gr., każdych następnych 333 m. 20 gr., czyli za każdy drugi i następne kilometry 60 gr.

Za przejazd w porze nocnej, t. j. między godz. 23-cią a godz. 6-tą na przestrzeni do 666 m. 80 gr., każdych następnych 222 m. — 20 groszy.

Za postój (zamówione oczekiwanie na pasażera) tak w dzień jak i w nocy każde 4 minuty 20 gr., czyli za jedną godzinę postoju 3 zł.

Za przejazd uiszcza się tylko opłatę uwidocznioną na liczniku (taksometrze), który wykazuje z góry przypadającą należytość, a to wedle taryfy I w dzień, lub taryfy II w nocy.

Za przejazd poza granice miasta opłata według umowy. Czteroosobowa dorożka służy do przewozu najwyżej 3 pasażerów i kierowcy, sześcioosobowa 5 pasażerów i kierowcy.

—oo—

Obchód w dzień święta narodowego Czechosłowacji.

Na niedzielę 28 bm. przypada święto państwowe Czechosłowacji. Z tej okazji towarzystwa polsko-czechosłowackie w Polsce przygotowują odpowiednie obchody i akademje w sali Saskiej, a na program jej złoży się odśpiewanie hymnów polskiego i czechosłowackiego, przemówienie prezesa Tow. Polsko-Czechosłowackiego w Krakowie prof. **dr. Goetla** i referat o sprawie spielberskiej, wygłoszony przez **dra Błońskiego,** sekretarza Towarzystwa.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu prowadzona jest akcja zbiórki na urządzenie jednej z cel w zamku spielberskim na Morawach, w którym to zamku uwięzionych było szereg działaczy polskich przez władze austrjackie.

Obniżenie parkanu wikarówki.

Z Magistratu komunikują nam: Dnia 16-go b. m. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu parafjalnego kościoła Najśw. Marji Panny i Komitetu budowy „Wikarówki“ przy tym kościele. Na posiedzeniu tem P. Prezydent m. Dr. Kaplicki przedstawił rezolucję Rady miejskiej z dnia 11-go b. m. w sprawie odsłonięcia prezbiterjum kościoła przez obniżenie parkanu okalającego budowę. Po przeprowadzonej dyskusji postanowiono przychylić się do rezolucji Rady miejskiej i stosownie obniżyć parkan.

—oo—

Z kin krakowskich.

Nowy film z Weissmüllerem w kinie „Wanda“.

Jak się dowiadujemy dyrekcja znanego kina „Wanda“ w Krakowie przygotowała nową niespodziankę dla licznych zwolenników filmów egzotycznych, w postaci najnowszego obrazu wytwórni Metro G. M., pt. „Miłość Tarzana“ w którym główną rolę Tarzana odtwarza znakomity amerykański pływak-rekordzista, wielokrotny mistrz świata **Johnny Weissmueller,** niezapomniany bohater filmu „Człowiek-małpa“ wyświetlanego w swoim czasie z rekordowem powodzeniem również w kinie „Wanda“. „Miłość Tarzana“, jako widowisko atrakcyjne i emocjonujące, spotkała się z przychylnem przyjęciem na łamach prasy zagranicznej, która podkreślała przedewszystkiem wysoką technikę zdjęć i niespotykaną dotychczas ilość dzikich zwierząt, jakie występują w tym filmie. Premjera obrazu „Miłość Tarzana“ odbędzie się jutro w piątek dn. 19 bm.

O jednolity front chrześcijańskich robotników

PRZECIW KOMUNISTYCZNO-SOCJALISTYCZNEJ PROPAGANDZIE.

W ub. niedzielę pod przewodnictwem p. J. Bizonia z Andrychowa, toczyły się obrady okr. zjazdu delegatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego ze Śląska Cieszyńskiego oraz z powiatów Biała i Wadowice. Ks. kan. Mączyński z Białej przedstawiał stan chrześcijańskiego ruchu zawodowego na terenie Śląska Cieszyńskiego i zachodnich powiatów Małopolski, podkreślając, że mimo trudnych gospodarczo czasów i ciężkiej sytuacji politycznej ruch zawodowy może się poszczycić **znacznymi sukcesami.** W roku ubiegłym na terenie bielsko-bialskim powstało **6 nowych kół Ch. Zw. Zaw.** Podczas dyskusji wyszło na jaw, że na terenie powiatu cieszyńskiego w roli działacza sanacyjnego ZZZ. występuje miejscowy starosta, który usiłuje poderwać zaufanie do Chrześcijańskich Związków Zawodowych twierdząc, że Ch. Z. Z. jest organizacją antypaństwową (!).

Na zjeździe dokonano wyborów nowego zarządu, poczem prezes centrali warszawskiej Ch. Z. Z. p. Urbański wygłosił referat na temat aktualnych spraw robotniczych, ubezpieczeń społecznych, Izby pracy itp. Na zakończeniu obrad wezwał p. Urbański oraz ks. Mączyński zebranych delegatów do pracy **nad wzmacnianiem solidarności w Ch. Z. Z. i przeciwstawiania się zjednoczonej propagandzie socjalistyczno-komunistycznej.** Jak bowiem twierdzi p. prezes Urbański, na terenie Polski oraz w innych państwach, **akcja socjalistyczna została ujednolicona z akcją komunistyczną.** W ten sposób te dwa wrogie chrześcijaństwu prądy, jak socjalizm i komunizm występują odtąd solidarnie — w Polsce oczywiście pod płaszczykiem PPS.

—oo—

Czy zmierzch „błękitnego orła“?

Niezadowolenie z polityki Roosevelta jest coraz większe i to nietylko dlatego, że sytuacja gospodarcza zaczyna się pogarszać, ale dlatego wprost, że **ogół nie rozumie, do czego Roosevelt dąży.** Przeciętny „człowiek ulicy“ lubi jasną sytuację i dlatego dopóki Roosevelt **dzielił się z nim przez radjo każdym swoim projektem, a nakręcanie konjuktury pozornie dawało dobre wyniki — wszystko było w porządku.** Ostatnie jednak posunięcia Roosevelta dezorjentują opinję i uniemożliwiają zdanie sobie sprawy z tego, czy dotychczasowa polityka będzie choć w części utrzymana, **czy też ustąpienie gen. Johnsona i reorganizacja NRA oznacza nagłe przekreślenie tego wszystkiego, co dotychczasowy dyktator gospodarczy Stanów tak olbrzymim nakładem pracy i pieniędzy mozolnie stworzył.**

Przypomnieć trzeba, że Roosevelt zdobył masy i ich entuzjazm dopiero wówczas, gdy nad wszystkiemi poczynaniami uniósł się **błękitny orzeł, jako symbol nowego kursu gospodarczego.** Zmobilizowano izby przemysłowe i organizacje, we wszystkich miastach organizowano demonstracje i pochody, cała armja specjalnych wysłanników przy pomocy filmu, teatru, girlsów, samolotów i koncertów wprzągnięta została do tej gigantycznej propagandy optymizmu. **Na czele tego pochodu ku prosperity stanął gen. Johnson.** Przemierzył on samolotem kilkaset tysięcy km., a w radjo rzucił groźne hasło: „crack-down“ — „zmiażdżycie wszystkich, którzy nie pójdą z wami“. Crack-down stało się przydomkiem gen. Johnsona, **który ostatnio ustąpił miejsca Richbergowi i jego 5-głowemu komitetowi doradczemu.** I tak jak ustąpił Johnson, tak wydaje się, że **błękitny orzeł zniknie już w najbliższej przyszłości.** Dał temu wyraz **Richberg** w swem pierwszem przemówieniu, wygłoszonem w klubie pracy waszyngtońskiej. Oświadczył on, że **życie gospodarcze po okresie ostatnich doświadczeń nie uważa za możliwe przejęcie gwarancyj cen.** — Dlatego należy uważać za korzystniejsze powrót do powszechnie znanego systemu wolnej konkurencji cen.

Oświadczenie to stanowi więc **zupełną sprzeczność i zaprzeczenie tego, co przez długi okres czasu propagował gen. Johnson.** A że nie są to tylko słowa, świadczy fakt, że Roosevelt zdecydowany jest zlikwidować bojkot propagowany przez niego przeciwko tym przedsiębiorstwom, które przeciwstawiały się hasłom symbolizowanym przez błękitnego orła. Symbol ten był często wyzyskiwany dla szkodzenia wszystkim przedsiębiorstwom, które z najrozmaitszych powodów nie chciały się nim posługiwać. Na tem tle zrodziły się skandaliczne nadużycia, a system bojkotu tych firm doprowadził do **zabagnienia stosunków w handlu.** Dlatego też już przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości zniknie błękitny orzeł, który reprezentować miał powrót do prosperity. Zamiast tego Roosevelt **zamierza powrócić do metod prawnych, do przeprowadzenia ustawowych zarządzeń, związanych z systemem kodów.** Narazie jednak opinja go nie rozumie i sytuacja jego staje się coraz trudniejsza.



Kondukt pogrzebowy ze zwłokami ministra Barthou zdąża w kierunku Domu Inwalidów. Na lawecie spoczywa trumna przykryta trójkolorowym sztandarem.

Tylko jedną listę kandydatów

zgłoszono w wyborach do Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, sprawa wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie posuwa się w szybkiem tempie naprzód. Poza **listą kompromisową** (sanacyjną) **nie zgłoszono w głównej komisji wyborczej żadnej innej listy kandydatów.** Skutkiem tego kandydaci figurujący na liście uzgodnionej, wejdą w skład przyszłej rady Izby **bez głosowania.** Podane już przez nas nazwiska uzupełnić należy jedynie tym szczegółem, że w grupie wielkiego przemysłu, liczbę kandydatów do rady powiększa dr Ludwik Merz.

Następna zkolei faza wyborów obejmuje delegowanie **kandydatów przez zrzeszenie gospodarcze po 12 z handlu i przemysłu.** Ilość tych delegatów, oraz związki, które mają przedstawić kandydatury — **wyznaczy minister przemysłu i handlu do dnia 8 listopada.** W listopadzie nastąpi również **nominacja przez ministra po 6-ciu radców z grup handlowej i przemysłowej,** zaś w grudniu nowowybrani radcy dokonają kooptacji **po 3** radców również z obu tych grup gospodarczych.

Nowa rada Izby ukonstytuuje się **w styczniu najbliższego roku,** w tym też czasie odbędą się wybory nowego prezydjum na następną kadencję, trwającą 5 lat.

Rozszerzenie właściwości sądów pracy.

Opracowany już projekt obszernej noweli do ustawy o sądach pracy przewiduje **znaczne rozszerzenie właściwości tych sądów.**

Zgodnie z treścią noweli, sądy pracy rozstrzygać mają wszystkie sprawy sporne cywilne, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa **zł. 10.000** (dotychczas tylko do 5.000), a które wynikają ze stosunku pracy, z umowy o naukę zawodową, z należenia do instytucyj ubezpieczeń społecznych, wreszcie spory z umowy o udzielanie nauki przez nauczycieli poza zakładem naukowym, oraz spory dotyczące mieszkań, stanowiących uposażenia służbowe, lub mieszkań robotniczych.

Wzrost bezrobocia.

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 13 bm. wynosiła ogółem **291.285 osób,** wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 1.213 osób.

OSZCZĘDNOŚCIOWE WKŁADY NIE PODLEGAJĄ ZAJĘCIU.

Znamienny wyrok Sądu Apelacyjnego.

Przed sądem w Chorzowie na Śląsku odpowiadał dyrektor Miejskiej Kasy Oszczędności p. Dymnicki — oskarżony o wypłacenie wierzytelności zajętych przez sędziego śledczego w wysokości 11-tu tysięcy zł. Były to oszczędności osób prywatnych złożone na książeczki w tejże kasie. Sąd pierwszej instancji skazał dyrektora na dwa miesiące aresztu, natomiast sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający — podając w motywach, że oszczędności złożone w Kasie oszczędności nie podlegają zajęciu.

POTRĄCENIE PODATKÓW PRZY OBLICZANIU DOCHODÓW.

Ministerjum skarbu wydało okólnik w sprawie potrącania świadczeń publicznych z dochodu płatników przy wymiarze państwowego podatku dochodowego. Okólnik ten podkreśla, iż od cyfry dochodu potrącana ma być również nadzwyczajna danina majątkowa.

—oo°oo—

Giełda krakowska.

Kraków, 17 października. Giełda: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna (setki) 80 dolarów, dolar 5.21—5.23. Londyn 25.75—25.90. Szwajcarja 172.25—173, Berlin 212.50—213.50.

W prywatnych obrotach dolar 5.21 i pół — 5.23 i pół, funty angielskie (mocniejsze) dewiza 26.80—25.95, gotówka 25.75—25.90. Marki niemieckie w dalszym ciągu słabe: gotówka 187—190, franki szwajc. 172.40—172.90, szylingi austr. 98.25—99.25.

W obrotach bankowych, bardzo silnym kursem zaznaczyły się wczoraj papiery procentowe. Szczególnie zwyżkowała pożyczka stabilizacyjna, której kurs zbliża się do 80. Zwyżka ta jest wyłącznie wynikiem spekulacji, gdyż zapotrzebowania ze strony klijentów na te papiery niema bynajmniej w tym stopniu, by usprawiedliwiał on nagłą i tak znaczną zwyżkę.

Odrębność ZUPU będzie zniesiona.

Warszawa 17. 10. (Tel. wł.) Dyrekcja Unji Pracowników Umysłowych interwenjowała u ministra opieki społecznej p. Paciorkowskiego w sprawie utrzymania odrębności Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (ZUPU). W ciągu dwugodzinnej konferencji delegaci podnosili konieczność zachowania odrębności ZUPU jako gwarancji nienaruszalności funduszów ubezpieczeniowych i utrzymania odpowiedniego poziomu ubezpieczeń. Minister Paciorkowski odpowiedział, że niezależność funduszów i świadczeń ZUPU będę zagwarantowane w łonie jednego zakładu, obejmującego wszystkie rodzaje ubezpieczeń. Odrębność ZUPU będzie zniesiona.

URZĘDNIK UWOLNIONY OD OSZCZERCZYCH ZARZUTÓW.

Warszawa, 17. 10. (Telef. wł.) Jeden z naczelników zarządu tramwajów miejskich Sulikowski miał sprawę w sądzie okręgowym o pobieranie łapówek. Sąd uniewinnił Sulikowskiego a prokurator nie złożył skargi apelacyjnej. Wobec tego Sulikowski zwrócił się do dyrekcji tramwajów o przyjęcie go ponownie do służby. Zwracają uwagę, że Sulikowski był zwolniony przez poprzedniego komisarycznego prezydenta Warszawy w czasie poszukiwania nadużyć.

WYKONYWANIE TESTAMENTU Ś. P. JAKÓBA POTOCKIEGO.

Warszawa, 17. 10. (Telef. wł.). Wykonawcy testamentu ś. p. Jakóba Potockiego przy udziale biegłych ustalają obecnie, jakie dzieła sztuki i zabytki książkowe mają przejść w myśl testamentu na własność bibljotek i muzeów narodowych. Przyznanie ich odpowiednim instytucjom ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku. Za pośrednictwem władz sądowych francuskich dokonane będą formalności wstępne w sprawie majątku, pozostawionego przez J. Potockiego w Paryżu. Jednocześnie dokonany będzie dokładny szacunek zapisu na rzecz funduszu naukowego. Wartość zapisu oceniana jest na przeszło 40 miljonów zł.

FILMY Z MARSYLJI NIE BĘDĄ WYŚWIETLANE.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł). Zagraniczne koncerny filmowe chciały wprowadzić do Polski filmy, przedstawiające przebieg tragicznych zajść w Marsylji. Centralne Biuro Filmowe przejrzało te filmy, nadesłane przez wytwórnie Paramount i Foxa i postanowiły zakazać wyświetlania tych filmów.

WYSTAWA PRAC MALARSKICH Ś. P. SKOCZYLASA.

Warszawa (PAT). Osoby posiadające w zbiorach swoich prace malarskie ś. p. Władysława Skoczylasa proszone są o ich zgłaszanie do kancelarji instytutu propagandy sztuki w Warszawie, Królewska 13 na ręce komisarza wystawy Tadeusza Cieślewskiego. Z pośród prac tych dokonany będzie wybór eksponatów na wystawę pośmiertną ś. p. Skoczylasa. Termin zgłoszeń upływa 1 listopada r. b.

ZNIŻKA DOLARA — ZWYŻKA FUNTA.

Warszawa (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiła zniżka dolara i zwyżka funta, w związku z czem dolar notowany był w Londynie po stosunkowo niskim kursie 4.93 i siedem ósmych przy dzisiejszem otwarciu, wobec 4.92 i siedem szesnastych przy wczorajszem zamknięciu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. 10. Tel. wł.) Giełda dewizowa: Belgja 123.65; Holandja 358.70, Londyn 258.70, Nowy Jork 5.24, Paryż 34.90, Praga 22.10, Szwajcarja 172.73, Sztokholm 133.40, Włochy 45.33, Berlin, 213.40. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.22, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marki niemieckie 187.00 funt szterlingów 25.85.

Papiery procentowe: pożyczka stabilizacyjna 79.00, inwestycyjna 118.50, premjowa dolarowa 54.25, konwersyjna 68.50, dolarowa 74.50.

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie mocniejsza.

Havanna, (PAT.) Kuba zerwała stosunki dyplomatyczne z republiką San Domingo wobec odmowy wydania b. prezydenta Machado władzom kubańskim.

Lichwiarskie operacje p. Idzikowskiego.

Warszawa, 17. 10. (Telef. wł.) Władze sądowo-śledcze odmówiły zwolnienia za kaucją b. zastępcy dyrektora Depart. Podatkowego Ministerstwa Skarbu Michalskiego. Okazuje się, że Michalski posiadał w swoim czasie majątek Franpol pod Lublinem wartości około 400.000 zł. W kołach handlowych mówią, że weksli wystawionych przez Michalskiego a żyrowanych przez Idzikowskiego krąży na rynku warszawskim na sumę około 150.000 zł. Michalskiemu potrzeba było czasem tak gwałtownie pieniędzy, że płacił za dyskonto do 20 proc. Najciekawsze jest to, że Idzikowski, który żyrował weksle Michalskiego i jednocześnie je dyskontował, pobierał tak lichwiarskie procenty.

Targi o wysokość kaucyj sądowych.

Warszawa, 17. 10. (Telef. wł.). Obrońcy aresztowanych dyrektorów Zakładów Żyrardowskich wobec zgody władz sądowo-śledczych wypuszczenia dyrektorów na wolność za kaucją, wystąpili z wnioskiem złożenia kaucyj po 100.000 fr. francuskich od osoby. Obrońcy twierdzą, że jest to najwyższa suma, jaką mogą złożyć rodziny aresztowanych. Władze przełożone dyrektorów wbrew pierwotnym wersjom nie chcą zgodzić się na jakiekolwiek gwarancje za swoich pracowników. Za Verneerscha władze sądowe zażądały kaucji 5 miljonów zł., za Caena 1 miljona zł.

Japonja organizuje
masową emigrację do Abissynji.

Wiedeń, (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi o usiłowaniach Japonji usadowienia się w Abisynji. Przed rokiem Japończycy uzyskali koncesję na założenie plantacyj bawełnianych w Abisynji. O koncesję taką Anglja zabiegała bezskutecznie przez 30 lat. Obecnie mówi się o tem, że sekretarzowi japońskiego biura do spraw konferencyj międzynarodowych w Genewie Yutaka Czuchida, który bawił przez kilka dni na dworze króla abisyńskiego, udało się z dobrym skutkiem wdrożyć rokowania wstępne, celem zorganizowania na wielką skalę wychodźtwa japońskiego do Abisynji. Podobno Francja i Włochy zajęły wspólne stanowisko przeciwko japońskiej polityce rządu abisyńskiego.

„Należy zachować zimną krew".

PRASA FRANCUSKA O POLITYCZNYCH NASTĘPSTWACH ZAMACHU.

Paryż (PAT). Prasa poranna w dalszym ciągu omawia następstwa dyplomatyczne, jakie pociągnąć za sobą może zamach marsylski, wskazując na konieczność powstrzymania się od definitywnych sądów.

Według „Petit Parisien" pozwolić się wciągnąć w pospieszne wnioski, byłoby równoznaczne z prowadzeniem gry, zmierzającej do wywołania niepokojów.

Rozsądne i pełne zimnej krwi stanowisko rządu francuskiego odpowiada, jak się zdaje, poglądom kierowników polityki jugosłowiańskiej. Dwa inne państwa, należące do Małej Ententy podzielają całkowicie pokojowe zapatrywania. Można również stwierdzić, że Mussolini bardziej niż kiedykolwiek zdecydowany jest prowadzić politykę odprężenia i pojednania.

Zdaniem „Excelsiora" najbardziej tendencyjne pogłoski rozsiewane są w celu „zmieszania kart" i poparcia gry tajnych organizacyj, usiłujących stworzyć atmosferę, sprzyjającą konfliktowi. Istnieje jednak organ międzynarodowy, powołany do zajmowania się faktami, stanowiącemi niebezpieczeństwo konfliktu. Jest rzeczą pewną, że ani Jugosławja ani Mała Ententa ani też Francja nie uczynią nic poza tym organem.

„Figaro" sądzi, że sprawa załatwiona będzie na drodze dyplomatycznej. Dziennik występuje przeciwko tendencyjnym wiadomościom jakoby Białogród wysłać miał do Budapesztu ultimatum. Polityka zbliżenia w Europie środkowej winna być, zdaniem dziennika, prowadzona w dalszym ciągu. Z zadowoleniem przyjąć należy wiadomość, iż Laval zamierza udać się do Rzymu. Jeżeli Anglja, Francja, Włochy i Mała Ententa porozumieją się w sprawie polityki zdecydowanej, lecz umiarkowanej, to wszelkie próby wymierzone przeciwko pokojowi spełzną na niczem.

———00o00o000———

Zagraniczne delegacje
na pogrzebie króla Aleksandra.

KRÓL BULGARSKI.

Białogród, 17. 10. (PAT) Dziś rano przybył do Białogrodu specjalnym pociągiem dworskim król bułgarski, Borys ze świtą celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Aleksandra.

CZESI — BULGARZY — WŁOSI.

Białogród, 17. 10. (PAT.) Dziś przybyła do Białogrodu reszta delegacyj cudzoziemskich dla wzięcia udziału w pogrzebie króla Aleksandra. M. in. przybyła delegacja czeska z premjerem Malypetrem na czele. Pozatem w delegacji czeskiej przybyli minister obrony narodowej dr. Bradaš, minister sprawiedliwości Derer, gen. Sirovy, generalny inspektor armji czechosłowackiej i gen. Krejcz szef sztabu głównego.

Przybył również książę bułgarski Cyryl, ministrowie bułgarscy Batalos i Zlatek. Następnie przybyła eskadra aeroplanów francuskich z ministrem lotnictwa Denain na czele. Przybyła wreszcie delegacja włoska z księciem di Savoya Aosta duca di Spoletto, sjostrzeńcem króla włoskiego, mistrzem ceremonji dworu włoskiego comte Hani di Celere, adjutantem króla włoskiego gen. comte Carlo Gloria i pułkownikiem lotnictwa Scaroli. Jutro rano przybędzie jeszcze z Paryża min. Benesz.

NIEMCY REPREZENTUJE GOERING.

Berlin (PAT). Dziś przedpołudniem premjer pruski Goering odleciał samolotem do Białogrodu. W drugim samolocie odlecieli towarzyszący Goeringowi przedstawiciele armji niemieckiej.

Jak donosi niemieckie biuro informacyjne premjer Goering zatrzyma się po drodze w Budapeszcie.

TURCY I GRECY.

Białogród (PAT). Rano przybyły do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla. Na czele delegacji tureckiej stoi minister spraw zagr. Ruszdi bej, na czele greckiej Maximos.

HOŁD PRZED TRUMNĄ KRÓLA.

Białogród (PAT). W godzinach południowych delegacje wszystkich krajów składały hołd przed trumną króla Aleksandra.

Dzisiaj rano prezydent Lebrun wymienił wizyty z królem Karolem.

Ostatecznie zidentyfikowanie sprawcy.

Białogród, (PAT.) M-stwo spraw wewnętrznych na podstawie otrzymanych informacyj ustaliło ostatecznie tożsamość zabójcy króla Aleksandra. Wytatuowane na lewej ręce inicjały, blizna na brzuchu, odciski palców wzięte przez policję sofijską w r. 1931 i inne dane, pozwalają stwierdzić, że Kalemen nazywa się w rzeczywistości Vladimir Georgjew-Czernozewski. Był on terorystą promacedońskim. — W r. 1932 opuścił Bułgarję i wyjechał do Budapesztu, gdzie był agentem tej organizacji na Węgry, pełniąc jednocześnie służbę instruktora terorystów na Węgrzech i w innych krajach sąsiednich.

TRZECI UCZESTNIK ZAMACHU.

Białogród. (PAT.) W związku z wiadomością prasy zagranicznej, jakoby trzeci uczestnik zamachu marsylskiego Mio Kralj był szoferem policji białogrodzkiej, agencja Avala podaje, że Kralj oświadczył wobec przedstawicieli władz francuskich, że w rzeczywistości był szoferem szkoły policyjnej w Budapeszcie, gdzie go przyjęto z polecenia przywódcy terorystów Perceca.

NA TROPIE ZAGADKOWEJ KOBIETY.

Ateny, (PAT.) Dziennik „Vradyn" ogłasza w dodatku nadzwyczajnym, iż policja ateńska otrzymała od pewnej poważnej osobistości informacje, że przed miesiącem przybyła do Aten niejaka Aranga Kalemen. Mówiła ona o tem, iż ma zagranicą brata Piotra Kalemena. Dane zakomunikowane przez tę kobietę o Piotrze Kalemenie wskazują na mordercę króla Aleksandra. Jak się zdaje, Aranga Kalemen jest tą samą kobietą, która przybyła do Aix-en Brovence wraz z mordercami króla i zaopatrzyła ich w pieniądze i broń.

RAICZ I POSPISZIL PRZEWIEZIENI DO MARSYLJI.

Paryż, (PAT). Raicz i Pospiszil zostali dzisiaj nocnym pociągiem przewiezieni z Annecy do Marsylji, gdzie osadzono ich w więzieniu. Pospiszil przesłuchany ponownie potwierdził swoje zeznania, złożone wobec władz policyjnych.

Antypolski zjazd w Kownie.

Warszawa, 17. 10. (Telef. wł.) W dniach 15 i 16 b. m. obradował w Kownie zjazd Związku Wyzwolenia Wilna przy udziale 600 delegatów. Na zjazd przybył premjer Tubielis, który powitał uczestników zjazdu w imieniu prezydenta Smetony. Prace Związku Wyzwolenia Wilna napotykają, według premjera, na duże trudności na drodze do osiągnięcia wytkniętego celu, lecz mimo to należy je prowadzić z całą energją w dalszym ciągu (!). Przemawiał pozatem m. i. prezes Związku Birżyszka, podnosząc, że w pracach związku biorą udział wszystkie sfery i ugrupowania narodu litewskiego. Przeprowadzone obrady posiadały ostrze skierowane agitacyjnie przeciwko Polsce.

Pakt „zbrojnej neutralności"
między Szwecją i Danją.

Wiedeń, (PAT.) Jak donosi „Neues Wiener Journal" z Kopenhagi, między Danją a Szwecją toczą się obecnie rokowania w sprawie zawarcia paktu zbrojnej neutralności. Obydwa te państwa zamierzają obwarować cieśninę morską w Sund, łączącą Morze Północne z Bałtykiem. Zdaniem dziennika, jeżeli układ dojdzie do skutku, to pierścień, otaczający Niemcy, zacieśni się na północ bardzo ważnym pod względem strategicznym.

Z ostatniej chwili.

Łódź, (PAT). Trwający 11 tygodni strajk w przemyśle kartonowym zakończył się dziś podpisaniem umowy zbiorowej pomiędzy przedstawicielami związków robotniczych stowarzyszeniem przemysłowców pończoszniczych na podstawie zawartej umowy stawki robotnicze naogół pozostają bez zmian, jedynie pewnym grupom robotników wykwalifikowanych obniżono je około 5 procent.

Londyn, (PAT). Huragan, który nawiedził dzisiaj wyspę Cypr wyrządził olbrzymie straty obliczane na setki tysięcy funtów szterlingów. Burza obaliła minaret, dzwonnicę kościelną i zerwała dachy nad dwoma szkołami. Troje dzieci zginęło. W porcie zatonęły 4 statki.

Detroit, (PAT.) Aresztowano niejakiego Edwarda Lickwala, który napisał do Henryka Forda list, domagający się 5 tys. dolarów. W przeciwnym razie groził zamordowaniem syna Henryka Forda — Edsela Forda. Aresztowany przyznał się podczas śledztwa policyjnego do czynionych mu zarzutów.

FR. HARPER. 25

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Stocki został sam. Wpatrywał się w fotografję i miał wrażenie, że spoglądają ku niemu czyste oczy żywej Hanki. Naraz nagle odkrył tajemnicę. Rozszyfrował zagadkę, zawartą w nazwisku Blockmaunt, trzeba było tylko przestawić litery „o" i „a": wówczas wychodziło Blackmount — złożone słowo angielskie łatwe do przetłumaczenia: czarna góra, czyli Szwarcberg. Tak, teraz jasne... Sir Blockmaunt był rzeczywiście chwilowo nieobecny...

Spojrzał na kominek. Na zwęglonych polanach leżały całe stosy papierów, widocznie niedawno spalonych: popiół nie został rozmieszany, więc na szczątkach można było stosunkowo łatwo rozpoznać pismo: w lewym rogu ogień jeszcze nie strawił niektórych listów i arkuszy.

Jakaś siła, której nie potrafiłby się oprzeć, pchnęła Stockiego do kominka. Zrobił kilka szybkich kroków, pochylił się nad czarnym otworem, rozgrzebał niedopalone papiery, ujrzał mały notatnik, złapał go i błyskawicznym ruchem schował do wewnętrznej kieszeni płaszcza. Działał jak automat, nie zdając sobie sprawy z własnych czynów; przeszły go ciarki, gdy się ocknął na dawnem miejscu. Zaczął bawić się rękawiczkami, by ukryć drżenie rąk.

Na tem zajęciu zastał go Mac Alister.

— Pokażę panu jeszcze inne pokoje, potem pójdziemy na górę.

Dunin-Stocki przerwał zabawę i począł wkładać rękawiczki:

— Dziękuję panu. To co widziałem, wystarczy mi w zupełności. Pałac cudowny, ale dla mnie za wystawny i za drogi.

Obaj panowie skłonili się sztywno, jak królewskie pingwiny.

W kwadrans później Andrzej Stocki siedział w Cafe de la Paix pośród tłumu uśmiechniętych kobiet i zapamiętale gadających mężczyzn.

Była godzina największego ruchu dziennego: Boulevard des Copucines wrzał pełnią życia. Plac Opery przecinały w różnych kierunkach nieskończone sznury samochodów, z wieży kościelnej w równomiernych odstępach rozlegały się głębokie tony zegara.

Gdy Stocki sięgnął do kieszeni po notes i dotknął go, uczuł w końcach palców kłujące zimno. Ostrożnie wyjął małą, wąską książeczkę pełną adresów, posegregowanych według alfabetu. Notes wydawał lekki zapach spalenizny, lecz został prawie nietknięty przez ogień: znikła górna okładka, pierwsze kartki były zakopcone i łamały się przy dotknięciu, dół wcale nie ucierpiał.

Stocki wyszukał literę „W" i z trudem odcyfrował bardzo nieczytelnie skreśloną notatkę: „Wolska, Triest, Belle Vue".

Rozdział IX.

Hanka Wolska nie oparła się niezwykłej pokusie odszukania dziwacznego współtowarzysza podróży.

Przez niedomkniętą furtkę weszła do starego obszernego ogrodu. Aleja ze śladami kół samochodowych zaprowadziła ją przed białą willę, jakby sklejoną z dwóch części: parterowej na froncie, z dużym gankiem, uwieńczonym tarasem, oraz tylnej, znacznie wyższej i oszklonej jak atelier artystyczne.

Służący wpuścił pannę Wolską i zameldował, że pana niema: nie potrafił określić o jakiej porze zwykle bywa, bo często nawet noce spędza poza domem. W zamyśleniu zagryzł wargę i dodał:

— O tej porze pana inżyniera można spotkać w barze „Oaza", albo niech pani spróbuje zadzwonić na numer 108-36.

Otworzył drzwi do olbrzymiej pracowni, umeblowanej z purytańską prostotą, zawalonej stosami widocznie często wertowanych książek, ogromnemi arkuszami wykresów, projektów — i wskazał telefon.

Trzymając słuchawkę przy uchu, nakreciła tarczę, nagle zrozumiała, że wikła się w przygodę, której skutków niepodobna przewidzieć. Odezwał się kobiecy głos:

— Tu baronowa Gresser, słucham!

Poco włażę w awanturę? — przemknęło w jej głowie i drżąc na całem ciele, zapytała o Lachowicza.

— Pan Lachowicz już wyszedł.

Opuściła willę z gorzkim uczuciem zawodu. Przed przyjściem na ulicę Potocką wszystkie wiadomości o Lachowiczu sprowadzały się do stwierdzenia, że ma wygląd i zachowanie trochę dziwaczne; teraz wiedziała, że noce spędza poza domem. Wyobraziła sobie, niewiadomo dlaczego, że baronowa Gresser jest lalkowatą, przeczuloną paniusią o czerwonych — naturalnie farbowanych — włosach, w której wszystko od stóp do głów było minjaturowe; uczuła niepojęty wstręt do tej kobiety, pogardzała nią jak dotąd żadną inną. Zapłonęła na myśl, że się wdziera przemocą w intymne życie Lachowicza, jednak wsiadła do tramwaju z postanowieniem udania się do baru.

Z Bielańskiej znalazła się w kilka minut na Placu Teatralnym, przeszła parę razy przed wyjściem, wreszcie nabrała odwagi, wślizgnęła się przez uchylone drzwi do baru i stanęła odurzona ruchem. Przed długą ladą bufetową tłoczyli się mężczyźni, którzy tu wpadli na chwilę między załatwieniem jednej sprawy a drugiej; mający więcej czasu zajmowali ciasno ustawione stoliki, między któremi z nadzwyczajną zręcznością uwijała się służba w białych marynarkach; w dalszej części, w lożach odbywały się gruntowniejsze posiedzenia. Kobiet było bardzo mało. Obłoki dymu unosiły się do wysokiego sufitu, brzęczało jak w ulu, od czasu do czasu rozlegał się śmiech.

Z obrzydliwą nieśmiałością zaczęła przeciskać się przez tłum, czując, że Lachowicz jest tu, że lada chwila go ujrzy, ale odejdzie jak przyszła, ponieważ za nic nie zaczepi pierwsza, a Lachowicz jej nigdy nie pozna, bo przecież z Jana Rojka śladu nie pozostało.

W tym momencie znalazła się tuż przy jego stole, powiodła wzrokiem dokoła, jakgdyby go nie poznała. Lachowicz obrzucił ją obojętnem spojrzeniem i też odwrócił głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50
Komunikaty po kronice	60
na 1-szej	70

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.